

Urban, Waclaw

Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572-1606

Przegląd Historyczny 44/3, 309-333

1953

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WACŁAW URBAN

SKŁAD SPOŁECZNY I IDEOLOGIA SEJMIKU KRAKOWSKIEGO
W LATACH 1572 — 1606

I. SKŁAD SPOŁECZNY SEJMIKU

Województwo krakowskie było spore pod względem terytorialnym (19.000 km²), a dzięki swemu stosunkowo gęstemu jak na Małopolskę zaludnieniu (22 ludzi na km²) stawało się jednym z najbogatszych w ludność (416.000). Wyjątkową cechą województwa był także specjalnie duży odsetek ludności miejskiej (33%). Stanowili ją zaś w większym niż gdzie indziej stopniu mieszkańcy takich przemysłowo - handlowych miast, jak Kraków, Wieliczka, Bochnia, Olkusz, Nowy Sącz lub związanych z górnictwem miasteczek powiatu lelewskiego, a nie „mieszczankowie“ - rolnicy z miast tylko raczej z nazwy. Pod względem podziału własności ziemskiej zajmowało województwo również specjalną pozycję. Duża była liczba wsi królewskich (9%), a prócz tego król był właścicielem połowy i to najważniejszych miast (kilka wśród nich posiadało znów bezpośrednio wsie). Bardzo wysoki odsetek wsi był w posiadaniu duchowieństwa (18%), głównie biskupa krakowskiego i klasztorów. Stosunkowo słabiej niż w innych województwach Małopolski, ale liczniej niż w Wielkopolsce były reprezentowane wsie zaliczające się do dóbr magnackich (ok. 9%). Wsi zamieszkałych przez szlachtę zagrodową było tylko 2%. Podstawowy zasób wsi (ok. 62%), należał do szlachty, jak się ogólnie mówi, średniej, z tym, że było sporo szlachty zbliżającej się do górnej granicy zamożności dla tej grupy (10 wsi).¹

Sejmik województwa krakowskiego jako leżącego przy stolicy państwa oraz przodującego gospodarczo i politycznie odgrywał w XVI w. szczególnie ważną rolę. Wprawdzie rola ta pod koniec wieku zaczęła maleć, ale jeszcze w 1606, a nawet 1620 r. sejmik i jego posłowie przywodzili ruchowi szlacheckiemu. Gdy dodamy jeszcze to, że właśnie w XVI w. były sejmiiki realną siłą polityczną i rzeczywistymi wyrażicielami dążeń ogółu swych uczestników, o wiele bardziej niż w czasach późniejszych, to potrzeba niniejszej pracy będzie uzasadniona.

¹ Dane liczbowe w powyższym ustępie opierają się na dziele A. P a w i ń s k i e g o: Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, t. III. (Źródła dziejowe, t. XIV), Warszawa 1886, ale niektóre z nich obliczyłem sam. Liczby odnoszące się do demografii podałem wg korektury W. K u l i (Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski, rozdz. 5. Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych, r. 1951).

W okresie 1572 — 1606 sejmików w województwie krakowskim było 2: sejmik województwa w Proszowicach i na 3 dni przed nim zwykle zwoływany sejmik księstw oświęcimskiego i zatorskiego w Zatorze.² Pierwszy wybierał zwykle 6 posłów sejmowych (czasem inną liczbę — od 3 do 12 przy rozłamie) drugi jednego. Na trybunał lubelski oba sejmiki wybierały po jednym deputacie. Sejmikiem oświęcimskim nie będą się zajmował, gdyż nie miał on większego znaczenia politycznego i brak doń bogatszych materiałów źródłowych. Zresztą poseł sejmowy oświęcimski i szlachta tamtejsza brali masowo udział w sejmiku proszowskim i w zjazdach politycznych województwa. Czasem sejmikowano wspólnie w Proszowicach bez wstępnego sejmiku zatorskiego. Generalny sejmik korczyński zwoływany po sejmikach wojewódzkich stawał się w końcu XVI w. przeżytkiem i między 1586³ a 1606 r. nie był w ogóle zwoływany. Brali w nim udział przedstawiciele województw krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, bełzkiego, ruskiego (lata 1575 i 1582), krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego (1577) lub nawet tylko krakowskiego i sandomierskiego (1578, 1606). Na sejmiku korczyńskim uczestniczyli specjalnie wybrani posłowie z sejmików wojewódzkich lub posłowie wybrani w innych celach (sejmowi, deputaci do senatorów) i kto chciał.

Zupełnie błędne są wyliczenia liczebności szlachty uczestniczącej w sejmiku wg ilości wsi w województwie, jak to usiłował czynić A. P a w i ń s k i⁴, gdyż trzeba wziąć pod uwagę różny stopień zamożności szlachty oraz istnienie licznych wsi królewskich i kościelnych, a nade wszystko brak pewności, jaki odsetek szlachty przyjeżdżał na sejmik. Wprawdzie województwo krakowskie starało się już na sejmie 1597 r., aby naznaczono karę na niestawiających się na sejmiki szlachtę - posesorów, ale ten fakt właśnie dowodzi, że średnia szlachta często nie jeździła na sejmiki. By jeździli tacy, „co sami swym pługiem orzą, a kmieci nie mają“, nawet się nie starano.⁵ Wg Sreniowskiego na sejmiku halickim nawet w późniejszych czasach nie było obowiązku uczestnictwa.⁶

Można najwyżej obliczać ilość sejmikującej szlachty wg jej podpisów na uchwałach. Liczebność uczestników sejmiku wg nich wydaje się jednak zwykle śmiesznie mała (21, 14); same akty czasem wspominają, że nie wszyscy się podpisali, a często, że wydelegowano deputatów do podpisania. Wydaje mi się, iż w sposób stosunkowo bardziej pewny można ocenić liczebność sejmiku wg głosów oddanych na poszczególne kandydatów. Będę się starał na podstawie „Aktów sejmikowych“ obliczyć w paru wypadkach ilość szlachty uczestniczącej w sejmiku krakowskim. Oczywiście będę tu pomijał ilość uczestniczących nieoficjalnie i nieprawnie w sejmiku hajduków, pachotków i żołnierzy, których liczba w czasach napięcia politycznego dochodziła do paru tysięcy.

² Danych dotyczących uchwał, odbywania się i uczestników sejmiku, a wziętych z Aktów sejmikowych województwa krakowskiego, t. I, wydanych przez St. K u t r z e b e. Kraków 1932 (cytuje: A.S.) nie opatruję często odnośnikami, gdyż poszerzyłoby to zbyt wiele pracy, a i tak dzięki indeksom osobowemu i rzeczowemu oraz układowi chronologicznemu można wszystko w „Aktach“ odszukać.

³ Wzmianka o sejmiku w tym roku — *Scriptores rerum Polonicarum*, t. XI, s. 89.

⁴ Rządy sejmikowe w Polsce. Warszawa 1888, s. 7.

⁵ A. S., s. 215—6; *Script.*, XX, s. 508.

⁶ Organizacja sejmiku halickiego. Lwów 1938 (*Studia nad historią prawa polskiego*, t. XVI), s. 25 — 6.

1. Bardziej zbliżoną do liczby uczestników wydaje się ilość podpisów, ale tylko „koła senatorskiego“, na sejmiku deputackim z 8.IX.1590. Jest ich 65. Nie wiadomo, jaka była liczebność koła opozycjonistów, lecz sądząc po opozycyjnym zjeździe z 25.VI.1590 liczącym więcej niż 45 uczestników, po propagandzie opozycyjnej o przybycie na sejmik i po braku w uchwałach „koła senatorskiego“ złośliwego przycinka, że opozycjonistów była garstka, można przypuszczać, że było ich więcej niż 65. Tak więc było na tym sejmiku szlachty przynajmniej 150. „Kronika mieszczanina krakowskiego“ podkreśla huczność tego sejmiku.⁷

2. Sejmik przedsejmowy z 31.III.1593 jest dla oblicza liczby sejmikującej szlachty wyjątkiem, nie tylko mamy bowiem liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów na posłów (479 na 17), ale wiadomo także, iż dla współczesnych wydawał się ten sejmik tak wielkim zjazdem, że aż żywności brakło.⁸ Ale tu zaczynają się problemy. Przejdźmy je, zaczynając od najważniejszych:

A) Czy senatorowie uczestniczyli w głosowaniu? — Przyjmuję, że tak.

B) Czy kandydaci byli wyłączeni od czynnego głosowania? — Przyjmuję, że byli (plus 17).

C) W jaki sposób oddawano głosy? — Tutaj mogę wysunąć aż 3 odpowiedzi:

a) Każdy uczestnik oddawał tylko jeden głos, tylko na jednego kandydata (479 + 17 = 496 uczestników). b) Każdy kandydat posiadał oddzielną listę, na jaką zapisywali się ci, którym się on podobał, w ten sposób, że każdy mógł się wpisać na tyle list, ile chciał (możliwe też, że było w tym jakieś ograniczenie). W tym przypadku musielibyśmy zrezygnować z obliczenia. c) Każdy uczestnik głosował na 6 kandydatów (komplet posłów). W tym wypadku byłoby $479 : 6 = \text{ok. } 80$ plus 17 = ok. 100 uczestników.

Sądzę biorąc pod uwagę wzmiankę o bardzo wielkim zjeździe, że cyfra ok. 500 uczestników będzie najodpowiedniejsza.

3. Sejmik deputacki z 13.IX.1593 nie był chyba specjalnie liczny, a mimo to liczył ponad 124 uczestników (dwóch tylko najpopularniejszych kandydatów miało tyle głosów).

4. Na sejmiku deputackim z 12.IX.1616 głosowało na 2 kandydatów 78 i 43 osoby i liczby te można przyjąć za prawdziwe, choć pochodzą z protestacji pierwszej grupy, ponieważ protestacja drugich potwierdza, że tamci byli *plures*, choć *non valentiores*. O innych kandydatach nie słyhać, więc należy przyjąć jako liczebność sejmiku 123 uczestników.

5. Dla porównania można przytoczyć, że na okazowaniu 1.V.1619 było ok. 320 szlachty, a wspomina się, iż wielu się nie stawiło.

Na podstawie powyższych obliczeń sądzę, że na sejmik proszowski zjeżdżało zwykle ok. 200 szlachty. Ponieważ sejmików w latach 1572 — 1606 było kilkadziesiąt, a skład ich osobowy znacznie się zmieniał, jestem tedy pewny, że niewielka liczba 409 sejmikujących, którą otrzymałem na podstawie „Aktów sejmikowych“, nie może odpowiadać nawet w przybliżeniu rzeczywistości. Z takim zastrzeżeniem trzeba podejść do wszystkich moich dalszych obliczeń wiedząc, że duża część drobnej i średniej sejmikującej szlachty pozostała poza zasięgiem moich badań.

Na sejmik składała się oczywiście przede wszystkim szlachta w jej szerokim znaczeniu. Wprawdzie w sejmiku proszowskim (a także korczyńskim) brały udział

⁷ H. B a r y c z: Kronika (Bibl. Krak. nr 70), s. 86—7.

⁸ Tamże, s. 136—7.

posełstwa miasta Krakowa, ale te grały tu taką rolę jak poselstwa z innych sejmików, delegaci kapituł czy delegaci królewscy, tj. wysuwały one tylko swoje dezyderaty. Zresztą, gdy delegaci kapituł brali czasem żywy udział w dyskusji na sejmiku,⁹ a posłowie królewscy podpisywali nawet uchwały,¹⁰ to posłowie miejscy nigdy nie podpisywali się pod uchwałami, a tylko raz na sejmiku korczyńskim ich obecność jest wspominana w zastępstwie podpisów.¹¹ Posłowie miasta Krakowa, a także może przygodni delegaci z innych miast przedstawiali na sejmikach, o ile można sądzić z uchwał, prawie wyłącznie postulaty lub raczej petycje w sprawach ceł i podatków, a szczególnie libertacji od nich z powodu pożarów, naprawy murów itd. Jedynie już później, w 1617 r., wnieśli posłowie krakowscy na sejmiku proszowskim ciekawy postulat, aby poddany szlachecki, „który trzy lata przesiedzi w mieście, iżby się go już nie mógł [szlachcic] upominać”.¹² Niestety nie możemy śledzić, jak się ustosunkowała do takiego *dictum acerbum* szlachta, gdyż akta sejmikowe z r. 1617 nie są znane.

Z duchownych w sejmiku brali udział z urzędu biskupi krakowscy. Wielu duchownych przyjeżdżało na sejmik w charakterze posłów królewskich i delegatów kapituł. Na regalistycznym zjeździe proszowskim z 1590 r. podpisał się też Wawrzyniec Goślicki, biskup chełmski, nic nie mający wspólnego z województwem krakowskim. Choć na ogół duchowieństwo trzymało stronę króla, to jednak znalazł się i opat sądecki Jan Jordan, który w r. 1590 brał udział (i podpisał się) w zjeździe opozycyjnym i dopomagał w rozpowszechnianiu wezwania o liczne stawienie się na sejmik, wystosowanego przez maksymilianistów.

Do swych obliczeń składu sejmiku wziętem tylko szlachtę (w szerokim znaczeniu — wraz z magnatami), a nie uwzględniałem duchowieństwa, wysłańców mieszczańskich i oczywiście członków pocztów sejmikujących (osoby z tych dwóch ostatnich kategorii są w zasadzie bezimienne). Jeśliby się ściślej wyrazić, to rozpatrywałem całą szlachtę biorącą udział w życiu politycznym województwa w latach 1572 — 1606. Przytłaczającą większość stanowią tu uczestnicy sejmików proszowskich (podpisani lub wspomniani). Są jednakże i tacy, których udziału w sejmikach tych nie można udowodnić (w rzeczywistości uczestnikami w nich pewno zwykle bywali). Są to: 1) uczestnicy półoficjalnych lub nawet zupełnie nieoficjalnych zjazdów województwa, 2) wydający protestacje i oświadczenia w sprawach sejmikowych (czasem w takich dokumentach zaznacza się nawet, że wydający byli uczestnikami sejmiku), 3) drobna grupka uczestników sejmiku korczyńskiego, którzy byli związani z całą pewnością z województwem krakowskim. Posłów królewskich, którzy prócz tego nie byli uczestnikami sejmików na wzór obywateli województwa, do statystyk nie włączyłem.

Możemy teraz przejść do tablicy I (skład społeczny i polityczny sejmiku). Dla uwydatnienia rozwoju w czasie oddzielnie ująłem tu liczby odnoszące się do pokolenia, które zakończyło swą działalność polityczną w województwie krakowskim (w praktyce brak ich w A. S.) przed r. 1600 i liczby odnoszące się do pokolenia, które działało tu jeszcze w początkach XVIII w. (w nawiasach). Trzymałem się tego

⁹ Por.: T. W i e r z b o w s k i: Uchańsciana, t. I., Warszawa 1884, s. 207 — 9 i 214—5.

¹⁰ A. S., s. 89, 91' (sejmik korczyński), 161.

¹¹ A. S., s. 59.

¹² L. R y m a r: Udział Krakowa w sejmach i sejmikach R.P., (Rocznik Krak., t. VII), s. 251.

trochę mechanicznego podziału ściśle, bo gdybym zaczął dzielić wg dat śmierci czy końcowych dat brania udziału w życiu politycznym w ogóle, to obraz skrzywiłby się, dlatego, że daty te znalazłbym tylko dla góry społecznej sejmiku, któraby w ten sposób w stosunku nieproporcjonalnym przeszła do drugiego pokolenia. Lata 1599 i 1600 wybrałem jako graniczne dla tego, że w końcu lat dziewięćdziesiątych wymiera szereg znaczniejszych działaczy sejmikowych. Wszystkie rubryki pionowe prócz pierwszej są wypełnione procentami, a liczby absolutne podałem tylko w rubryce „Ilość ogólna“. Uczyniłem tak po namyśle dla większej przejrzystości, a szczególnie dla uwydatnienia zmian w składzie między pierwszym a drugim pokoleniem, ponieważ nie są one równe pod względem liczebności (260 i 149). Zdaję sobie sprawę, iż używanie procentów np. w rubryce marszałków sejmikowych jest co najmniej dziwne (ogólne liczby absolutne — 6 i 10). Do jakichś jednak rażących i nierealnych wyskoków procentowych szczęśliwie nie doszło, a jasność została osiągnięta.

Dla określenia składu sejmiku zużytkowałem wiele źródeł drukowanych, a więc w pierwszym rzędzie „Akta sejmikowe woj. krakowskiego“ uzupełnione i poprawione na podstawie druków i rękopisów¹³, następnie spisy poborowe z lat 1564 i 1581¹⁴ oraz wizytację biskupa krakowskiego Radziwiłła z lat 1596—98 za pośrednictwem drukowanego wyciągu¹⁵, w końcu A. Węgierskiego Kronikę zboru ewangelickiego krakowskiego (Kraków 1817). Do źródeł rękopiśmiennych zaglądałem tylko zupełnie wyjątkowo. Z opracowań historycznych najwięcej materiału dały mi przyczynki zgrupowane w czasopiśmie „Reformacja w Polsce“¹⁶, Polski słownik biograficzny¹⁷ i stojące na pograniczu źródeł i opracowań herbarze¹⁸, ale i poza tym wyszukiwałem bezładnie porozrzucane wzmianki o poszczególnych osobach.

Podział społeczny szlachty oparłem na podziale majątkowym, w praktyce na ilości posiadanych wsi, a nie na zawodnym stopniu tytułowania, jak to zrobił J. A. Gierowski¹⁹. Posiadane jednostkowe dane korygowałem: 1) często wtedy, gdy charakter całej rodziny jest np. magnacki, a jakiś osobnik czy to z powodu posiadania dóbr poza obrębem województw krakowskiego i sandomierskiego, czy to dla swej młodości w okresie powstawania wykorzystanych przeze mnie spisów poborowych jest w nich zbyt słabo uwzględniony lub wcale nie figuruje, 2) czasem wtedy, gdy posiada znaczniejsze dzierżawy lub starostwa. Metodę analogii rodzinnej stosowałem szczególnie do drobniejszej szlachty: np. jeśli nie wiadomo, jaką posiadłość miał Piotr X i czy w ogóle ją miał, a wiadomo, że Jan X miał pół wsi, a Paweł X był urzędnikiem u magnata, to Piotra X zaliczałem do drobnej szlachty. Przy takim

¹³ Wykaz uzupełnień długi, suchy i niepełny nie nadaje się tu do opublikowania, zostawiłem go natomiast w zbiorach Zakładu Dokumentacji IH PAN w Krakowie do ewentualnego użycia dla uzupełnienia w następnych tomach „Aktów sejmikowych“.

¹⁴ Fr. Piekosiński: Polska wieku XVI pod względem rozsiadlenia się szlachty. Herold Polski, r. 1906; A. Pawiński: Polska XVI wieku..., Małopolska. Źródła dziejowe, t. XIV, XV.

¹⁵ J. Bukowski: Dzieje reformacji w Polsce, t. I, Kraków 1883, s. 637—688.

¹⁶ Roczniki I — X, Warszawa 1923 — 39.

¹⁷ Tomy I — VII, Kraków 1935 — 49.

¹⁸ B. Paprocki: Herby rycerstwa polskiego. Kraków 1858; K. Niesiecki: Herbarz polski, t. I — X. Lipsk 1839 — 44; S. Uruski: Rodzina, t. I — XV i 6 cz. Warszawa 1904 — 38 i inne.

¹⁹ Sejmik generalny księstwa mazowieckiego. Warszawa 1949, s. 51 i n.

postawieniu sprawy nie odrzekam się od indywidualnych błędów, ale ogólny obraz pozostaje prawdziwy. Dodatkowych okazji do błędów nastęrczało tu częste używanie w źródłach nazwisk bez imion lub tytułów bez nazwisk oraz występowanie paru osób o takim samym imieniu i nazwisku, lub osób używających dwóch lub nawet więcej nazwisk czy przezwisk.

Za magnacką fortunę przyjąłem 10 wsi. Oczywiście wszystkich senatorów i posiadaczy wysokich godności państwowych zaliczyłem automatycznie do magnatów. Prócz Stanisława Szafranca i Andrzeja Reja wszyscy członkowie tej warstwy odpowiadają jej swą ideologią i ustosunkowaniem się reszty szlachty względem nich. Zwiększa się w omawianym okresie różnica między warstwą magnacką, a pozostałą szlachtą. Potęga ekonomiczna magnatów rośnie w oczach (np. Lubomirskich). Dawni magnaci doby egzekucyjnej działający często pod presją ekonomiczną (odebranie królewskiej, a nawet fizycznej „braci młodszych“ i pochlebiający im poczynają się zamieniać w karmazynów, którzy na sejmiki zjeżdżają z własnymi armiami i którym „szarakowie“ muszą się wystugiwać.

Druga warstwa, bogata szlachta (5—10 wsi), nie ma określonego oblicza społecznego. Niektórzy to kandydaci na magnatów, niektórzy to tylko wzbogaceni średni szlachcice nie zrywający więzów ze swą grupą.

Za średnią szlachtę przyjąłem dziedziców jedno- i paruwioskowych (1—5 wsi). Sądzę, że jak na krakowskie i wiek XVI granica nie została przeprowadzona zbyt wysoko. Właściciele 4 lub więcej części wsi zaliczyłem także do średniej szlachty.

W końcu do drobnej szlachty zaliczyłem dziedziców części wsi, drobnych dzierżawców, zagrodników i osoby bez ziemi, których rodziny również nie mają ziemi lub są drobnymi posiadaczami. Nie uwzględniłem tu takich rodzin, o których konkretnie nic nie wiem jak np. Kreczowscy, Kozarowscy, Czarnkowscy (w bieckim!). Są to w dużej części pewno nazwiska źle zapisane lub odczytane.

Takie tajemnicze rodziny oraz osoby w rodzinach o różnym stopniu zamożności, których zamożności osobistej nie mogłem ustalić, zaliczyłem do grupy zamożności nieokreślonej. Większość z tych nieokreślonych to drobna szlachta.

Uwarstwienie majątkowo-społeczne. Podstawową masę uczestników sejmiku krakowskiego podobnie jak większości innych stanowi średnia szlachta. W drugim pokoleniu przewaga jej nawet się powiększa (45 na 50%). Pomniejsza się wtedy, w epoce rokószu, procent magnatów i bogatej szlachty, ale i tak dosięga ilości drobnej szlachty. Ta ostatnia stanowi 1/4 uchwytnego składu sejmiku, ale jej znaczenie na nim (patrz „godności sejmikowe“) było o wiele mniejsze.

Godności sejmikowe. Magnaci i bogata szlachta zajmuje w pierwszym pokoleniu ok. połowy godności sejmikowych, w drugim więcej. Najbardziej arystokratyczne jest wielokrotne poselstwo, natomiast marszałkowstwo sejmiku i wybieralne urzędy sądowe są najbardziej demokratyczne (średnioszlacheckie), szczególnie w pierwszym pokoleniu. Podobne objawy stwierdza na Mazowszu Gierowski. Z drobnej szlachty marszałków w ogóle nie było; posłowie i deputaci sądowi występują rzadko i w drugim „pokoleniu“, gdy godności arystokratyzują się, w ogóle zanikają. Godności sejmikowych nie kępowałem ramami 1572—1606. Są więc tu ci, którzy działali na sejmiku w latach 1572—1606, ale piastowali godności sejmikowe w latach 1548—1572 i 1607—1620. Pod kategorię marszałków podciągam: 1) marszałków sejmiku proszowskiego, 2) marszałków koła rycerskiego na sejmiku (co w rzeczywistości pokrywało się chyba z pierwszym), 3) marszałków zjazdów województwa

krakowskiego. Pod „wybieralnymi urzędami sądowymi“ rozumiem: 1) sędziów i pod-sędzków ziemskich, 2) podkomorznych, 3) deputatów trybunalskich, 4) deputatów do wojewódzkich i powiatowych sądów specjalnych (głównie kapturowych) z terenu województwa krakowskiego i księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Wszyscy sędziowie i podsędkowie grodzcy prócz niepopularnego i wcześniej zmarłego zajadłego katolika Achacego Jordana doczekali się jako fachowcy wyboru na powyższe urzędy sądowe.

Trzy następne podwójne rubryki mówią o składzie społecznym ugrupowań politycznych. Wzięłem tu pod uwagę trzy okresy zaostrej walki politycznej zarówno na sejmiku jak i w skali ogólnopaństwowej. Uwzględnieni są tylko uczestnicy sejmiku, często o ich poglądach politycznych wiemy z aktów politycznych spoza województwa (sejmy, zjazdy). Dla wcześniejszych okresów ożywionej walki politycznej w pierwszych 2 bezkrólewicach i w sprawie Zborowskich za Batoiego nie miałem odpowiednio masowych danych. W powyższych rubrykach podziału na „pokolenia“ nie stosowałem.

Obydwie grupy w walkach politycznych lat 1587—1590 nie różnią się składem społecznym. Jest on tu analogiczny do ogólnego składu sejmiku. W latach 1591—2 pewne różnice społeczne między grupami politycznymi zaczynają się uwydatniać. Przewagę wśród opozycjonistów osiąga średnia szlachta (dysydencka, jak się potem dowiemy). W latach 1604—6 walka polityczna łączy się wyraźnie z walką grup społecznych wewnątrz klasy feudałów szlacheckich. Opozycja składa się podówczas w przytłaczającej większości ze średniej i drobnej szlachty. Króla i swego znaczenia bronią magnaci.

Obecnie chciałbym omówić parę bardziej szczegółowych zagadnień, które nasuwały mi się przy badaniu składu politycznego sejmiku.

Wśród uczestników sejmiku znalazło się kilka osób stojących na pograniczu szlachty i mieszczan (nie wliczam tu oczywiście Morsztynów, Bonerów itp., dawniej weszłych w szlachtę). Nie jest to niczym dziwnym, bo sejmik walczył ciągle, widać bezskutecznie, z plebejuszami-posesorami, a jeszcze w r. 1613 mówi jako o czymś zwykłym o tym, że *plebei et noviter creati nobiles* posiadają majątki ziemskie.²⁰ Jest między nimi jeden pochodzenia włoskiego (Jan Cetys, arianin i krewny Socyna, posiadacz Igołomii). Reszta pochodzi z mieszczan miejscowych. Naszkicuję tu sylwetki dwu z nich, przez co wyjaśni się ich położenie społeczne i częściowo sposoby, dzięki którym dostawali się do warstwy szlacheckiej.

1) Stanisław Sadowski, mieszczanin sądecki, był w r. 1576 podwłodarzem klucza sądeckiego i dzierżawcą wsi Białej Lelowskiej²¹, a r. 1575 występował na sejmiku. Sadowscy byli dziedzicami działów w sądeckim i wsi w lelowskim w r. 1564²².

2) Just Paczek, patrycjusz krakowski, student w Bazylei (ok. 1560 r.), mieszczanin i dzierżawca poborów żydowskich na Kazimierzu w r. 1576²³, prawdopodobnie drobny posiadacz w proszowskim (występuje bez imienia)²⁴. Występuje on w księdze grodzkiej z 1575 r. jako *nobilis*, ale tytuł ten był używany wśród znaczniejszych rodzin uszlachconego miasta Krakowa.

²⁰ A. S., s. 346.

²¹ W. W i t t y g: Znaki pieczętnie mieszczan w Polsce. Kraków 1906, s. 101.

²² P i e k o s i ń s k i: o.c., s. 108, 174.

²³ W. W i t t y g: o.c., s. 84.

²⁴ P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 24 i 27.

Do żadnych godności sejmikowych żaden z półmieszczan nie doszedł, ale przeciw uczestnictwu ich w sejmiku szlachta otwarcie nie występowała. Jedynie wśród licznych wystąpień przeciw nowej szlachcie znajduje się ustęp żądający, aby dopiero synowie jej byli dopuszczani *ad gradum nobilitatis* (co łączyło się z prawem uczestnictwa) *et officiorum*. Półmieszczanie tacy nie zaznaczyli się niczym w dziejach sejmiku.

Większą rolę odegrali tacy ze szlachty, którzy zajmowali się zajęciami godnymi raczej mieszczan. Było ich sporo, a osobiste ich postulaty znajdowały oddźwięk w uchwałach sejmików, a przede wszystkim w dołączanych do uchwał petitach. Wśród szlachty, a nawet magnatów wielu znajdowało dodatkowy zarobek przy żupach²⁵, dzierżawach ceł, poborach itp. Pewna ilość miała swe własne zakłady przemysłowe. Tak więc wśród bogatszej szlachty (nie mówiąc już o magnatach Padniewskich, Lubomirskich, Ligęczach) Maciej Szczepanowski miał kuźnicę na przedmieściu Szczekocin,²⁶ a Chełmscy (obaj Marcjanowie) kopalnię i hutę w Bolesławiu.²⁷

Jednak tylko wśród drobnej szlachty spotykali się tacy, których głównym źródłem utrzymania nie był feudalny zysk z ziemi i chłopów, lecz praca, lub jeśli to zbyt duże słowo, zajęcie w urzędach czy produkcji. Wymienię tu kilku spośród tego rodzaju szlachty.

1) Maciej Lubański, poseł sejmowy krakowski (1576), pisarz ziemski zatorski (1576), pochodził prawdopodobnie z wiślickiego, gdzie Lubańscy mieli wioskowe posiadłości.²⁸ W 1564 r. był urzędnikiem (ekonomem) u Ligęzy w Bobrku.²⁹

2) Piotr Chwalikowski, pochodzący z Wielkopolski³⁰, urzędnik w Bieganowie w lełowskim (1564)³¹, podręczny (pomocnik wielkorządcy) krakowski (1590).

3) Marcin Mazowiecki z ziemi dobrzyńskiej, który „na posługach u biskupów krakowskich się bawiąc w onym kraju [krakowskim] majątność kupił“³² (2 wsie w proszowskim³³). Studiował na U.J. (1583).³⁴ W r. 1592 był już jako stateczny ziemianin, posłem do króla ze zjazdu jędrzejowskiego³⁵.

4) Mikołaj Chronowski, arianin pochodzący z zagrodników z Chronowa³⁶ podejrzanych nawet pod względem szlachectwa,³⁷ osobiście podpisek (pomocnik pisarza miejskiego) w Nowym Sączu (ok. 1630).³⁸

²⁵ Por.: A. S., s. 381 (r. 1618) — sejmik występuje przeciw zbyt dużym podatkom nakładanym na gwarków olkuskich, gdyż szkodzi to kapitałom szlacheckim u nich zainwestowanym.

²⁶ P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 72.

²⁷ A. S., s. 190 i in.; P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 35.

²⁸ P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 222 i 228.

²⁹ P i e k o s i ń s k i: o.c., s. 144.

³⁰ P a p r o c k i: o.c., s. 618.

³¹ P i e k o s i ń s k i: o.c., s. 183.

³² P a p r o c k i: o.c., s. 402.

³³ P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 38 — notowana tylko 1 wieś, druga — Janowiczki dopiero w r. 1595 u J. K r z e p e l i: Księga rozsiedlenia rodów ziemiańskich, t. I, cz. I. Kraków 1915, s. 409.

³⁴ Album studiosorum Universitatis Cracoviensis. Wyd. A. C h m i e l, t. III, Kraków 1896, s. 131.

³⁵ Script. XXI, s. 71.

³⁶ Por. np. P i e k o s i ń s k i: o.c., s. 113, 115.

³⁷ W. W i t t y g: o.c., s. 17, zna Jana Ch. rajcę bocheńskiego w r. 1564.

³⁸ J. S y g a ń s k i: Z życia domowego szlachty sądeckiej w epoce dynastii Wazów. Lwów 1910, s. 69.

5) Krzysztof Marczyz z Zagórzan, pochodzący z plebejów kuźnik (właściciel kuźnicy) w państwie pileckim, którego nawet Albert Padniewski, dziedzic Pilicy, uważał, wg wyroku trybunału niesłusznie, za swego poddanego.³⁹ Ojciec jego Stanisław miał około Zawiercia w r. 1581 kuźnicę z 3 kołami, 2 zagrodnikami bez roli i 9 robotnikami⁴⁰.

Sejmik pod względem uczestnictwa gołoty szlacheckiej i przybyszów nie posiadających osiadłości w województwie nie zajmował wyraźnego stanowiska. Jedynie w protestacjach obniżano wartość wyboru na deputata podkreślaniami (bez widocznych podstaw prawnych), że część wśród wyborców stanowili ludzie nieosiadli w krakowskim lub w ogóle służący, podpiskowie⁴¹. Jakąs weryfikację stosowano zapewne tylko względem obdarzonych godnościami sejmikowymi⁴².

Ś r e n i o w s k i słusznie wnioskuje z pewnej manifestacji, że każdemu *ex sua possessione* wolno było bywać na sejmiku nawet w innej ziemi. Mówi on także, iż imposesjonaci nawet wbrew późniejszym ustawom realnie uczestniczyli w sejmikach, gdyż brak było kontroli i weryfikacji⁴³. Poglądy Sreniowskiego potwierdza stan faktyczny badany przeze mnie. Ze spisów poborowych nie można wprawdzie z całą pewnością ustalić, że dany szlachcic był imposesjonatem, lub że nie miał osiadłości w województwie, liczba jednak kilkudziesięciu osób, które wg spisów nie posiadają ziemi w ogóle, choć są Krakowianami oraz takich, które ją posiadają tylko w innych województwach lub z nich pochodzą, potwierdza niewątpliwie udział imposesjonatów i obcych w sejmiku. Udział szlachty obcej w sejmiku jest tak masowy, że nie warto go dłużej dowodzić.

Trudniejsza do rozstrzygnięcia jest sprawa posłów na sejm. P a w i ń s k i twierdzi, że posłami z sejmiku kujawskiego bywali ziemianie z innych województw⁴⁴. Znaczy to jednak tylko, że mieli oni tytuły z innych województw lub w najlepszym razie dobra w nich. Nie sądzę aby Pawiński przebadał jeszcze kujawskie spisy poborowe dla sprawdzenia, czy nie posiadają oni tam dóbr. Zresztą i to nie dałoby całkowitej pewności, że byli imposesjonatami w województwie. Pawińskiego i moje spostrzeżenia dowodzą zato, iż było sporo ludzi uczestniczących w życiu politycznym więcej niż jednego województwa. Zanotowałem bowiem kilkunastu posłów, którzy posłowali z 2 województw, nieraz na zmianę. Byli to magnaci, ale paru też ze szlachty. O wielu z nich wiadomo, że mieli dobra w obu województwach. Posłowie krakowscy posłowali przynajmniej w województwach sandomierskim, ruskim, lubelskim i sieradzkim.

Srednia szlachta była żywołem bardziej przywiązanym do jednego województwa niż magnaci. Ale i ta szlachta z pogranicznych powiatów innych województw zjeżdżała na sejmik proszowski. Szczególnie tłumnie zjeżdżała szlachta z powiatów checińskiego i wiślickiego województwa sandomierskiego, znecona pewno bliskością Proszowic

Interesujący objaw znalazłem wśród drobnej szlachty. Oto kilkunastu z tego rodzaju uczestników sejmiku było imigrantami (patrz np. wyżej). Imigrowała drobna szlach-

³⁹ A. S., s. 240—2 (r. 1602).

⁴⁰ A. S., s. 241; P a w i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 74. W r. 1564 miał 2 kuźnice. (P i e k o s i ń s k i: o.c., t. XIV, s. 176).

⁴¹ A. S., s. 369—70 (r. 1616).

⁴² Ślady takich weryfikacji: A. S., s. 370, 433 i Script, t. XXI, s. 207.

⁴³ Organizacja sejmiku halickiego, s. 19.

⁴⁴ Rządy sejmikowe, s. 63

ta z Mazowsza, Wielkopolski (głównie z sieradzkiego), z sandomierskiego, nawet z Litwy w charakterze pisarzy i urzędników sądowych i administracyjnych, ekonomów, dworzan królewskich i biskupich.

II. SKŁAD WYZNANIOWY SEJMIKU

Na podłożu walki średniej szlachty z duchowieństwem o przewagę w państwie i o bezpośrednie interesy ekonomiczne rozwinęła się polska reformacja szlachecka. Pozostała ona też związana ze swym podłożem politycznym i społecznym aż do rzeczywistego zaniku swych sił, który nastąpił po rokoszu Zebrzydowskiego. Świadomość związku spraw religijnych z życiem społecznym posiadali w dużej mierze i współcześni. Pismo rokoszowe pt. „Dyskurs szlachcica polskiego“ tak mówi o katolikach i różnowiercach w rokoszu: „Siła tu nas jest katolików w tym kole, którzy na nie [duchownych] barzo skwierczemy, tak nas barzo pourażali, że też niektórzy od nas dla ich niezmiernego łakomstwa poszli do ewangelików, a drudzy i do aryanów“⁴⁵.

Nic dziwnego, że województwo krakowskie, kraj najaktywniejszej średniej szlachty, nęconej przez leżące o miedzę bogate dobra duchowne i zrzeszonej w czasach Zygmunta Augusta pod sztandarem egzekucji, było też jednym z najaktywniejszych w reformacji. Mówili o tym współcześni⁴⁶. Obliczenia procentu dysydenckiej szlachty w różnych województwach zrobione przez Merczynga⁴⁷ z pewnością tu zawodzą. Wg nich w województwie krakowskim było tylko 16% dysydentów, podczas gdy np. w lubelskim 45%, a w ziemi chełmskiej 56%. Obliczenia te opierają się na bardzo zawadnym kryterium proporcjonalnego stosunku zborów dysydenckich do kościołów katolickich i szlachty dysydenckiej do katolickiej. Do tego, że obraz reformacji w województwie krakowskim wyszedł tu tak skrzywiony, przyczyniło się zapewne to, iż w krakowskim było szczególnie dużo dóbr królewskich i kościelnych, gdzie nie dopuszczano do reformowania kościołów.

Porównując streszczenia wizytacji radziwiłłowskiej z innymi źródłami zauważyłem, że masowo występują jako kolatorzy funkcjonujących kościołów katolickich oczywiście kalwini i arianie. Czym było to wywołane, nie umiem wytłumaczyć. Nie wiem także, czy było to zjawisko ogólnopolskie. Przypuszczam, że objaw ten był spowodowany częściowo obawą przed utratą sojusznika w wyzysku chłopów — księdza, a szczególnie przed oporem poddanych, dla których zreformowanie parafii oznaczało rozszerzenie absolutnej władzy dziedzica również na sprawy dusz i dziecięcin (ministrowie heretycy byli o wiele bardziej od plebanów odeń zaleźni).

Naturalnie chłopci trzymali zwykle w sporze plebana z dziedzicem stronę mniejszego wroga (tak też tę rzecz pojmuje M. W a j s b l u m⁴⁸). Już konferencja war-

⁴⁵ J. C z u b e k: Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, t. II. Kraków 1916—18, s. 446.

⁴⁶ N. L u b o w i c z: Istorija reformacji w Polsce. Warszawa 1883, s. 302, uw. 2. J. U. N i e m c e w i c z: Zbiór pamiętników o dawnej Polsce, t. I. Warszawa 1822, s. 209; T. W i e r z b o w s k i: Vincent Laureo et ses depeches. Varsovie 1887, s. 2.

⁴⁷ M. H.: Zbory i senatorowie protestancy w dawnej R.P. Warszawa 1904.

⁴⁸ O wyznaniowym obliczu protestantyzmu polskiego i jego podstawach społecznych. Pamiętnik zjazdu naukowego im. J. Kochanowskiego. Kraków 1931, s. 81.

szawska zastrzegala co do wystapien poddanych, ze, „jesliby takowa licencja byla *sub praetextu religionis*“, moc karania pozostawia sie panu. Slowa takie umieszczono w konfederacji majac na mysl kazdego rodzaju opor chlopow przeciwko feudałom, oczywiscie takze feudałom-dysydentom.

Zywiołowy bowiem opor chlopski nie wiele wiedzac o postepowych haslach reformacji stykal sie najblizej z dziedzicami-dysydentami, ktorzy nie gorzej od innych umieli łupic chlopom skory i nie zachęcali ich przez to bynajmniej do pozytywnego stosunku do niej. W takich warunkach nie jest dziwne, ze bierny opor przeciw nowym wiarom i wystapienia przeciw ministrom zdarzaly sie czesto, powtarzajace sie z rzadka próby nawracania poddanych nie udawaly sie, a zdarzaly sie i wypadki ostrzejszych wystapien chlopskich. Tak wiec chlopi z Nienaszowa w powiecie bieckim bronili przed dziedziczką arianką kościoła i utrzymywali bez jej zgody księdza⁴⁹. Kto wie, czy ze sprawami religijnymi nie miały związku wystapienia chlopów w starostwie lanckorońskim w r. 1575, o ktorzych będe mówil w rozdziale IV.

Przy badaniu składu wyznaniowego sejmiku stosowałem podobną metodę (analogii rodzinnej) i napotkałem podobne, acz jeszcze większe trudności, jak przy badaniu składu społecznego. Skład wyznaniowy jest bardziej płynny: szlachta w okresie tutaj omawianym powraca czesto do katolicyzmu, a opracowania lub nawet źródła są sprzeczne w określeniu wyznaniowym poszczególnych osób. Ocena wyznaniowa drobnej szlachty zupełnie mi się nie udała (połowy nie zdołałem określić wyznaniowo).

Tablica II omawiająca skład wyznaniowy sejmiku jest zbudowana podobnie, jak tablica I. Wszystkie dane prócz pierwszej rubryki pionowej podane są w procentach, podobnie uwzględnia się dwa pokolenia. Sumarycznych liczb absolutnych (w rubryce poziomej) nie podaje się, gdyż zostały podane już przy tablicy I.

O g ó ł n y s k ł a d w y z n a n i o w y. 30% ogólnego składu wyznaniowego pozostało dla mnie tajemnicą. Sądząc jednak po tym, że w opracowaniach reformacji, z ktorzych głównie czerpałem, wspomiano w pierwszym rzędzie o dysydentach, należy większość osób z tej kategorii zaliczyć do katolików. Pewną ilość spośród „innych dysydentów“ stanowią prawdopodobnie arianie (cytowani w opracowaniach i źródłach ogólnikowo jako dysydenci). Luteran spotkałem tylko 2 i to niezbyt pewnych.

Nie popełnię chyba dużej pomyłki, jeśli skład wyznaniowy sejmiku (skład ogólny szlachty województwa był pewno podobny) określe w następujący sposób: pierwsze pokolenie — katolicy 40%, arianie 20%, kalwini 40%; drugie pokolenie — katolicy 55%, arianie 15%, kalwini 30%. Porównanie statystyczne 2 pokoleń potwierdza zwycięstwa kontrreformacji, o ktorzych mówi literatura.

S k ł a d w y z n a n i o w y p o s z c z e g ó ł n y c h w a r s t w s z l a c h t y. Rubryki te unaocniają ciekawe zjawisko, że magnateria pozostała w swej większości katolicka, podczas gdy średnia i bogata szlachta uległa reformacji. Drobna szlachta, szczególnie sádecka, była w szczególnie dużym procencie arianami. Wskazuje na to fakt, że w pierwszym pokoleniu możliwy do obserwowania ich odsetek (16) jest prawie równy ilości procentowej katolików czy kalwinów (po 20). W drugim pokoleniu odsetek kalwinów i arian jest tu nawet równy. Ponieważ wielu arian kryje się zapewne wśród nieokreślonych i dysydentów, można tu podnieść ich procent w pierwszym pokoleniu na 30, a w drugim na 20. Najczyściej dysydencką

⁴⁹ Wizyta radziwiłłowska (rkps), t. II, k. 142 (Archiwum Kapitulne w Krak.).

grupą była średnia szlachta w pierwszym okresie (ok. 75%). Wszystko wyżej powiedziane obrazuje zależność składu wyznaniowego od uwarstwienia społecznego szlachty.

P o s ł o w i e s e j m o w i w g w y z n a ń. Rubryka niniejsza potwierdza w jeszcze jaskrawszy sposób zwycięstwo kontrreformacji w drugim pokoleniu ($\frac{2}{3}$ posłów katolickich w stosunku do $\frac{1}{3}$ w pierwszym).

S k ł a d w y z n a n i o w y u g r u p o w a ń p o l i t y c z n y c h. Wyeleminowałem tu z rozważań ruch polityczny z lat 1587—90, który nie miał prawie nic wspólnego ze sprawami wyznaniowymi. Wśród regalistów zarówno w latach 1591—2 jak i 1604—6 przeważali znacznie katolicy. W opozycji w pierwszym wypadku $\frac{2}{3}$, a w drugim $\frac{1}{2}$ stanowili dysydenci. Jeśli dodać do tego, że dawne stronnictwo egzekucyjne opierało się na dysydentach, to dojdziemy do wniosku, iż byli oni przodującym oddziałem szlachty także w walce politycznej z magnatami i z królem o hegemonię w państwie.

III. TENDENCJE POLITYCZNE SEJMIKU

Tendencje polityczne sejmiku województwa krakowskiego nie były oczywiście czymś jednolitym. Nawet przy jednym i tym samym zjeździe sejmikowym można zauważyć często zwalczające się odłamy z odrębną ideologią. Czasem dochodziło do zupełnego rozbicia sejmiku, do utworzenia odrębnie obradujących kół i wyboru podwójnych posłów czy deputatów. W omawianym okresie najostrzejsza walka wewnątrz sejmiku odbyła się w latach 1590—93. Wtedy to czterokrotnie sejmik się rozdzielił. Zdarzało się też, że osobne z początku koła na sejmiku wybierały potem jednak wspólnych posłów (np. w r. 1584). Czasem zwolywano oddzielne, stronnictwo już w swym założeniu zjazdy.

Ciągle zmienną poglądy polityczne sejmiku nawet w tak krótkim okresie, jak 1572—1606, trzeba ująć w ścisłym powiązaniu z biegiem wypadków historycznych i z układem życia politycznego w kraju.

Sprawa życia politycznego jest tym ciemniejsza, że ówczesne stronnictwa szlacheckie miały mało wspólnego ze stronnictwami politycznymi nowszych czasów. Były to grupy bez szerszego i trwalszego programu, oczywiście bez oficjalnej organizacji. Tworzyły je potrzeby chwili i wraz ze zniknięciem tych zniknęły i one lub przekształcały się w inne. Tak więc po zaspokojeniu najpilniejszych dla szlachty postulatów i po zmianie wewnętrznej sytuacji politycznej przez śmierć ostatniego Jagiellona zamarło najtrwalsze i najbardziej podobne do nowoczesnego stronnictwo — stronnictwo egzekucyjne. Podobnie stronnictwo maksymilianistów, jak wykazuje sama nazwa, istniało tylko w okresie od bezkrólewia 1587 r. do czasu, dokąd kandydatura Maksymiliana była aktualna, a pieniądze z Wiednia dochodziły. Inne stronnictwa były równie efemeryczne i mgliste.

W tym zamęcie interesów magnackich, obcych intryg i sympatii szlacheckich da się jednak wydzielić dwa zasadnicze nurty wewnątrz ówczesnej klasy panującej: 1) magnacki i katolicki, w czasach Zygmunta III równoznaczny z regalistycznym i 2) średnioszlachecki i różnowierczy, będący za Zygmunta zarazem opozycyjnym; w tym drugim obozie znaleźli się też senatorowie różnowierczy i tzw. „politycy“, stawiający interes państwa ponad kryteria wyznaniowe. Na tej płaszczyźnie toczyła

się walka ideologiczna. W stosunku do innych klas nie wykazują te nurty większych różnic. Nawet szlachta ariańska nie wysuwała na sejmiku żadnych postępowych postulatów w tym względzie.

W czasie pierwszych dwu elekcji szlachta województwa krakowskiego była zasadniczo zgodna w swym antyhabsburskim i bojowo-szlacheckim nastawieniu. Sejmik był wyrazicielem tych jej poglądów. Co do szczegółów różnili się na elekcji Krakowianie wysuwając wielu kandydatów, zasadniczo popierali jednak Piasta lub kandydata moskiewskiego. W Krakowie też głównie miał swych zwolenników Czech Rozenberg. Za pierwszej elekcji szlachta krakowska wchodziła w skład stronnictwa różnowierczo-piastowskiego, któremu przywodził jej wojewoda Jan Firlej. Razem z tym stronnictwem występowali Krakowianie przeciw przewadze prymasa-interreksa w czasie bezkrólewia, za konfederacją warszawską, za elekcją pod Bystrzycą. Żywe były jeszcze echa stronnictwa egzekucyjnego. Przywódcami szlachty krakowskiej w pierwszych bezkrólewicach byli dawni egzekucjoniści Stanisław Szafraniec, Jan Płaza, Stanisław Taszycki, Marcjan Przyłęcki, Piotr Strzała.

Sejmik proszowski stał na straży interesów szlacheckich przed zakusami magnatów i duchowieństwa. Tak więc zupełnie w stylu egzekucyjnym nie uznał on uchwał konwokacji 1573 r., obradującej pod hegemonią magnatów, do tego stopnia, że uchwaloną tam konfederację religijną warszawską obiecano sobie uchwalić drugi raz w sposób właściwy na elekcji, a pobory fikcyjnie sobie samym uchwalono⁵⁰. Jedną z najważniejszych kwestii w sporze szlachty i magnatów (jako posesorów starostw i dzierżaw królewskich) było to, kto i w jakim stopniu ma ponosić ciężary państwowe.

Na sejmiku pokonwokacyjnym 1573 r. konfederację warszawską „wszyscy chwaili i bardzo być potrzebną rozumieli“. Sejmik przedkoronacyjny z 1574 r. starał się znów w ostry sposób o ugruntowanie tej konfederacji przez potwierdzenie jej przez króla i duchownych. Tylko wśród magnatów znaleźli wtedy ci ostatni poparcie⁵¹. Sejmik ten uważa N. Lubowicz za najbardziej bojowo-dysydencki w całej Polsce⁵².

W pierwszej elekcji Krakowianie opowiedzieli się w końcu za Henrykiem, w drugiej równie bez zapału za Batorym. Musieli pójść na to, aby uratować się przed Habsburgiem, którego szczególnie nienawidzili, ale nie były to ich zwycięstwa,⁵³ choć przy wyborze obu elektów odegrali ważną rolę.

Szlachta krakowska była nastawiona w tym okresie bardzo aktywnie i agresywnie. Prócz terroryzowania magnatów i księży na sejmikach, tłumnie i zbrojnie przyjeżdżała na elekcje, a przede wszystkim przez swój sejmik wydawała wszelkie zarządzenia, aby przeciwstawić się możliwej agresji czy wstąpieniu na stolicę krakowską Habsburgów. Na poskromienie jednak magnata — awanturnika Olbrychta Łaskiego nie starczyło jej energii.

⁵⁰ A. S., s. 23 — 30; M. B i e l s k i: Kronika polska (wyd. Turowskiego), s. 1260 — 2; R. H e i d e n s t e i n: Rerum Polonicarum ab excessu Sigismundi Augusti libri XII. Francoforti 1672, s. 21.

⁵¹ T. W i e r z b o w s k i: Uchańściana, t. I, s. 207 — 9, 214 — 5.

⁵² Nacząso katolickieskiej reakcii i upadck reformacji w Polsce, Warszawa 1890, s. 306.

⁵³ Por.: C z u b e k: Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia. Kraków 1906, s. 69; Biblioteka ordynacji Krasińskich, Warszawa — Kraków 1869 — 92, t. V, s. 308 i opracowania.

Za panowania Batorego województwo krakowskie było jednym z najbardziej opornie względem niego nastawionych. Chodziło tu już od początku o zbyt energiczne, zdaniem szlachty, branie się króla do rządów, o pozwy zadworne, samowolne mandaty kancelarii królewskiej, o urągające dążeniom szlachty pragnienie królewskie, aby posłów na sejm wysyłano *cum absoluta potestate*. Do pewnego naprężenia stosunków doprowadzały też w początkach rządów Batorego targi szlachty z królem o trybunał, postulat pozostały w spadku po stronnictwie egzekucyjnym⁵⁴.

Najbardziej jednak zasadniczym problemem, o którego rozwiązanie wypadło się starać szlachcie krakowskiej, „jako dobrym Polakom, przestrzegającym praw i wolności szlacheckiej“, były pobory. Pobory te — *nervus belli*— były stosunkowo bardzo duże i miał niejaki prawo sejmik krokodylowymi łzami płakać na nie: „abyśmy już więcej sami z siebie poddanych swych nie dręczyli, za którymi, tak częstymi i nieznośnymi, lzy ubogich ludzi często wylane, więcej gniew Boży na nas pobudzają, niż nam obronę jaką przeciw nieprzyjacielowi koronnemu przynoszą“⁵⁵. Troszczyła się bardzo wiele szlachta, żeby ktoś inny przypadkiem mniejszego poboru nie zapłacił, a nawet od tego, czy tenutariusze królewscy poniosą odpowiednie ciężary, uzależniała w r. 1578 wydanie poboru na następny rok. Dbał też sejmik, aby uzyskanych z poborów pieniędzy nie wydawano na inne potrzeby niż wskazane i groził podskarbiemu przy takiej ewentualności usunięciem. Król czynił usilne starania, ażeby przez oddziaływanie czy to na sejmik, czy to w ostateczności na generały korczyńskie wydobyć od Krakowian pobory dla nie szzerzenia złego przykładu i dla tego, że z sejmików krakowski był największym płatnikiem podatków.⁵⁶

Opozycja jednak Krakowian przeciwko Batoremu nie była zasadnicza. Dużą rolę odgrywały tu intrzygi niechętnych królowi Zborowskich (już od 1576 r.). W każdym razie sejmiku proszowskiego z 1584 r., kiedy to „... co się... w Proszowicach od strony działo, jakim aparatem grożono, jakie były zbiory, jakie pieniądze dawania, jako na sejm przyjechano“⁵⁷, nie można brać za podstawę przy badaniu stanowiska szlachty krakowskiej względem Batorego. Zresztą i wtedy, choć ton nadawał terror Zborowskich i ci, „którzy z Zborowskimi pijali i pijają“, ale było też „rycerstwa niemało, które było nikomu gwoli“, a odzywały się głosy „ni toje ni sioje“ lub nawet broniące postawy kanclerza. Nawet wśród posłów na sejm nie wybrano wszystkich proponowanych przez Krzysztofa Zborowskiego, a za to 2 regalistów⁵⁸. Daleko tu do spontanicznej jednomyślności szlacheckiej z czasów rokoszu Zebrzydowskiego.

Sprawy religijne nie były przyczyną poważniejszych sporów z królem, a jego zwolennikami byli i katolicy, i różnowiercy. Prócz jednego wypadku wstawiania się za szlachcicem-arianinem pozwanym kryminalnie o zniszczenie krzyża przydrożnego zajmował się sejmik opatrzeniem bezpieczeństwa zborów od tumultów.

⁵⁴ H e i d e n s t e i n: *Rerum Polonicarum...*, s. 120: Odmówienie żądanej wysokości poboru przez Krakowian, Sandomierzan i Sieradzan w r. 1578 miało mieć na celu szybsze wprowadzenie trybunału.

⁵⁵ A. S., s. 83 — 4. O wyniszczeniu poddanych wspomina nawet instrukcja regalistów z 1584 r. (*Script.* XVIII, s. 358—60).

⁵⁶ P a w i ł s k i, *Źródła dziejowe*, t. VIII, s. 148—50 (Woj. ruskie i mazowieckie, które płaciły więcej, miały więcej sejmików).

⁵⁷ Z mowy Zamojskiego — *Archiwum Jana Zamojskiego*. Kraków 1904 — 48, t. IV, cz. II, nr 5.

⁵⁸ *Script.* XVIII, s. 387; A. S., s. 100, 106—13.

Starania sejmiku i protestantów krakowskich odnosiły czasem pożądany skutek, jak w r. 1577 czy 1578, kiedy to król wydał surową ordynację porządkową dla Krakowa. Sejmik korezyński wyrażał nawet w r. 1577 podziękowanie królowi za dobre wypełnianie postanowień konfederacji. W okresie tym sejmik domagał się uporczywie postanowienia „procesu konfederacji“. W późniejszych latach sprzyjający coraz bardziej katolikom król nie stosował w praktyce swej ordynacji, a na sejmie 1585 r. w odpowiedzi na grawamina ewangelików posłużył się przeciw nim nawet konfederacją warszawską twierdząc, że wg niej ma w swoich dobrach władzę *in causa religionis*⁵⁹ Stałym postulatem sejmiku była wtedy, a także później „kompozycja“ z duchownymi. Łączone jednak z tym postulatem życzenia ograniczenia jej do sprawy dziesięcin i nie krzywdzenia przy tym szlachty odbierały widoki na przeprowadzenie tych żądań. Ogólnie biorąc sejmik wyrażał interesy szlachty różnowierczej, ale musiał liczyć się już z mniejszością katolicką.

Odpowiadała szlachcie ekspansywna polityka królewska, bo dawała nowe wsie lub przynajmniej zarobek na wojennym chlebie dla wielu z niej. Nic dziwnego, że mimo ciągłych wycieńczających (oczywiście chłopów) poborów pozwalano na nie znów z wdzięczności za „rozszerzenie niemałe państw“. Batory umiał sobie stworzyć kadry oddanych zwolenników, działających na sejmikach i poza nimi na korzyść króla. Rekrutowali się oni głównie z rotmistrzów i urzędników królewskich. W krakowskim do pierwszych należał między innymi Spytek Jordan, Mikołaj Zebrzydowski i Prokop Pieniążek, do drugich Piotr Myszkowski, starosta oświęcimski, i Jan Płaza, surogat starosty krakowskiego.

Jeśli nie zgodzić się w pełni na sąd Wincentego Zakrzewskiego, że stosunki między Batorym a szlachtą w ciągu jego panowania stale się poprawiały⁶⁰, to trzeba przyznać, iż znaczenie władzy królewskiej i popierającej ją grupy szlachty rosło. Naturalnie musiała się przy tym zaostrzyć opozycja, ale słabość jej w stosunku do obozu królewskiego widać było już w końcu panowania Batorego, a jeszcze pełniej po jego śmierci, kiedy to otworzyły się widoki, by „z tej niewoli wybić się“ (wyrażenie Mikołaja Kazimierskiego⁶¹).

Istotna słabość opozycji ujawniła się już po buntowniczej konwokacji, kiedy to zwołane przez nią „okazowania“ tylko w sandomierskim i częściowo krakowskim dcszły do skutku. W Proszowicach „okazował się kto chciał“, a uchwały podkreślały nieobowiązkowość okazowania i odkładały uznanie lub nie uznanie uchwał konwokacji do elekcji⁶². To umiarkowanie należy częściowo może położyć na karb 1200 żołnierzy, których przyprowadził do Proszowic Mikołaj Zebrzydowski. Sejmik proszowski z września 1587 r., który nałożył karę na tych, którzy by nie przybyli na zjazd do Wiślicy, uważa nawet K. L e p s z y za typowo kancelariański.⁶³ W elekcji i walkach poelekcyjnych nie wystąpiło województwo tym razem jednolicie. Większość stanowili ci, którzy opowiedzieli się w końcu za Zygmuntem (i Zamojskim); było też sporo maksymilianistów i neutralistów (nie wykazanych w ta-

⁵⁹ Script. XVIII, s. 273.

⁶⁰ Stefan Batory. Kraków 1887, rozdz. I.

⁶¹ M. Kazimierski, arianin, był trybunem sejmikowym, stałym opozycjonistą, agentem Zborowskich i Habsburgów.

⁶² B i e l s k i: Kronika, s. 1541; A. S., s. 125—6.

⁶³ Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III, Kraków 1929, s. 38.

blicy I). Zdecydowanych jednak maksymilianistów, którzy wzięli udział w zjeździe w Mogile, a potem walczyli po stronie Maksymiliana była garstka.

Po okresie uspokojenia nastąpiła w r. 1590 w związku z sytuacją ogólnokrajową i międzynarodową nowa ofensywa maksymilianistów. Prowadzili ją w Małopolsce wytrwali agenci austriacy **Spytek** Jordan i Mikołaj Kazimierski, a akcja przyjęła bardziej masowy charakter niż w czasie elekcji. Maksymilianieści wciągnęli pod swe sztandary masę szlachty niezadowolonej z króla, z dużych podatków, spowodowanych naprężoną sytuacją z Turcją, z nieuregulowania spraw „kompozycji“ z duchownymi i procesu konfederacji. Maksymilianieści krakowscy występowali na sejmie i podburzali na innych sejmikach, ale oczywiście zasadniczą walkę toczyli wewnątrz własnego województwa. Dwukrotnie w ciągu jednego roku sejmiki proszowskie rozdziwiły się. Zjazdy na rokach sądowych przybierały znaczenie zjazdów politycznych. Obydwie strony (kancelarianie-ernestowcy i maksymilianieści) nie ograniczali się do przekonywania i propagandy przez wysyłanie posłów, listy czy wezwania na sejmik, ale na sejmiki, jak np. na sejmik deputacki z września 1590 r., zjeżdżali zbrojno. Nie daleko było chyba na tym sejmiku do bitwy, gdyż kiedy maksymilianieści wymaszerowali w 500 osób z Proszowic w stronę Wiślicy, drugie koło zamierzało im zabiec drogę. Poprzednio na sejmik wg maksymilianistów, ich przeciwnicy przyprowadzili ze sobą 2000 hajduków; maksymilianieści wystąpili w 1000 ludzi⁶⁴.

Z sejmiku lutowego 1590 r. zachowały się instrukcje poselskie zarówno kancelarian, jak i maksymilianistów. Cechą charakterystyczną pierwszej z nich jest przychylność w stosunku do zamierzeń Zamojskiego, szczególnie w polityce zagranicznej, a także w sprawie reform wewnętrznych (np. elekcji z wyłączeniem od niej obcych). Do króla odnosi się instrukcja z rezerwą. Żadnych ataków przeciw duchowieństwu nie ma. Instrukcja opozycjonistów na ogół pomija sprawy dotyczące króla i Zamojskiego, ale z takich artykułów, jak artykuł przeciwko konstytucji, dotyczącej *crimen laesae maiestatis* lub o przebaczenie maksymilianistom z 1587, wzywa właściwe jej nastawienie. Ze szczególnie ostrych wystąpień przeciw duchowieństwu w sprawach sądenia się z nim, w kwestiach annat i niewykupywania sołtystw oraz przeciw plebejom wynika, że właśnie ta frakcja była demagogicznie najzagorzalszym wyrazicielem interesów średniej szlachty krakowskiej. Z postanowień powtarzających się w obu instrukcjach należy zwrócić uwagę na artykuły dotyczące zapobieżenia niedoborom skarbowym przez powiększenie dochodów ze starostw i dzierżaw królewskich, a szczególnie ucziwe oddawanie kwarty. Były to postulaty popularne zawsze wśród średniej szlachty nie mającej dzierżaw królewskich.

Najbardziej zaostrzyły się spory w połowie 1590 r., kiedy to na bezprawnym zjeździe w Proszowicach w czerwcu nie tylko uprawiano gwałtowną opozycję, ale także podobno zważano się, żeby każdego z przeciwników politycznych „najachawszy na dom zabić i spalić“⁶⁵, a Krakowianie na sejmiku opatowskim wzywali do rokoszowego zjazdu.⁶⁶ Na sejmiku listopadowym mimo ostrych starć wybrano posłów

⁶⁴ K. L e p s y: Rzeczpospolita Polska w dobie sejmku inkwizycyjnego (1589—1592), Kraków 1939, s. 213—4.

⁶⁵ A. S., s. 154.

⁶⁶ Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krak. (cytuje: Czart.) rkps. 1621, s. 523 — 6.

sejmowych po połowie z każdej strony, a instrukcję dano im krótka, omawiająca ogólnikami drażliwe sprawy. Na sejmie obie połowy występowały osobno, osobno po nim protestowały. Sejmik posejmowy pochwalił stanowisko posłów-maksymilianistów aprobując ich protestację i wybierając jednego z nich szafarzem (poborcą wybrano również maksymilianistę).

W latach 1591—92 skład osobowy opozycji wydatnie się poszerzył przez porozumienie się kancelarian i maksymilianistów i utworzenie bloku tzw. popularystów. Nowy, wzmożony ruch opozycyjny wyszedł, jeśli nie liczyć zakulisowych intryg, z województwa krakowskiego⁶⁷. Pobłażliwość króla dla sprawców zburzenia zborów krakowskich podnieciła szlachtę do poparcia całą masą opozycji i do organizowania nielegalnych zjazdów. Te obejmowały coraz większą liczbę zagadnień politycznych, nawet nie związanych ze sprawami religijnymi.

Przynajmniej dwa z tych ogólnoszlacheckich zjazdów były zwołane przez Krakowian (w Chmielniku i Lublinie)⁶⁸. Mimo że zjazdy te odbywały się poza granicami leżącego geograficznie na uboczu województwa, to jednak Krakowianie uczestniczyli w nich masowo. Wśród posłów do króla ze zjazdu chmielnickiego wspomina się tylko o Krakowianach i Sandomierzanach, „Kronika mieszczanina“ wspomina 3 posłów tylko Krakowian. Wśród uczestników i mówców pierwszego zjazdu radomskiego, wśród deputatów do króla od popularystycznej części zjazdu lubelskiego oraz uczestników zjazdu jędrzejowskiego Krakowianie i osoby związane z sejmikiem krakowskim stanowią wszędzie ok. 40%.⁶⁹ Na samych zjazdach Krakowian nazywa się *promotores*, a ich trybuni, a zwłaszcza Mikołaj Kazimierski, kierowali ideologią ruchu. Płomiennie mowy tego ostatniego o tolerancję religijną i przeciw łąkącym krwi jezuitom zawierają nawet jak gdyby proroctwo losów reformacji: „dzisiaj z Rzeczypospolitej (tzn. z publicznych zborów w miastach królewskich), jutro z domów własnych ludzie tej religiej wypychani będą“⁷⁰.

Sejmik przedsejmowy województwa krakowskiego w 1592 r. upłynął pod znakiem wielkiej przewagi popularystów nad regalistami, którzy jednak zdołali wysłać na sejm trzech dodatkowych posłów. Przy współpracy kancelarian z maksymilianistami, kiedy to obok siebie występowały artykuły o zniesienie konstytucji o adherentach Maksymiliana i chwały dla króla Stefana, poddał sejmik postępowanie króla najostrzejszej krytyce. Powołując się na przeszłe zjazdy wystąpił on z żądaniem inkwizycji w sprawie praktyk cudzoziemskich wzywając szlachtę do stawienia się kupą na sejm i oświadczać, że, „gdzieby się potrzebie R.P. ... dosyć nie działa, tedy tam zaraz ... społu z drugą bracią o sobie i bezpiecznym ojczyźnie radzić... będziemy“⁷¹. Wśród całej litanii „uraz“ wytykał sejmik królowi otaczanie się cudzoziemskim dworem i gwardią i nieposzanowanie urzędów oraz wysuwał żądanie ścisłej kontroli nad królem za pomocą senatorów, „aby się nic przeciwko prawu tak od J.K.M. nie działało jako i z kancelaryjej nie wychodziło“. Znaczenie tego sejmiku tak ocenił K. Lepszy: „Wielki wpływ na przebieg Sejmu Inkwizycyjnego miał nie-

⁶⁷ Por.: *Script.* XXI, s. 88.

⁶⁸ K. L e p s z y: *Rzeczpospolita*, s. 305; *Script.* XXI, s. 22 — 3, 29.

⁶⁹ Tamże, s. 9; B a r y c z: *Kronika*, s. 96; *Script.* XXI, s. 13; W. Z a k r z e w s k i: *Diariusz zjazdu protestantów w Radomiu 1591 r.* (Archiwum komisji historycznej AU, t. IX); *Script.* XXI, s. 31 — 2 i 82 — 3.

⁷⁰ Z a k r z e w s k i: *Diariusz...*, s. 499.

⁷¹ A. S., s. 183—4.

wątpliwie sejmik województwa krakowskiego w Proszowicach, który głosił hasła skrajne, pobudzające do najostrzejszych wystąpień przeciw królowi⁷². Szlachta krakowska tłumnie zjechała na sejm do Warszawy i obozując wraz z ruską w ok. 500 osób pod wodzą Stanisława Szafrąncza, terroryzowała po trosze sejm w kierunku sądu nad królem i detronizacji. Popularystyczni posłowie krakowscy byli również najbardziej zajadłymi opozycjonistami.

Po krzykliwym, lecz nieproduktywnym zwycięstwie opozycjonistów na tym sejmie nastąpiło nowe przegrupowanie się stronnictw politycznych. Na sejmiku deputackim z września 1593 r. widzimy choćby wnioskując z nazwisk sojusz regalistów z maksymilianistami, walczący z prokanclerskimi resztkami popularystów, głównie różnowiercami. Zamojszczycy bronili wówczas uchwał sejmu (nawet wieczny opozycjonista Mikołaj Kazimierski!); ich przeciwnicy atakowali je, a szczególnie konstytucje przeciw tumultom i praktykantom oraz wieczne zniechęcone pobory. Wbrew całej grze politycznej wyrwało się z ust maksymilianisty Spytka Jordana „to, co w nim wrzało“, a było istotą ówczesnej sytuacji politycznej, a mianowicie, że powątpiewa o powrocie króla ze Szwecji. Siły obu obozów były na sejmiku mniej więcej równe.

Na przełomie XVI i XVII w. sejмки krakowskie uprawiały nadal coraz bardziej bezpłodną opozycję. Dużą rolę w niej odgrywały jak zwykle sprawy podatkowe, w których nieustępliwość i pomysłowość sejmiku w złym znaczeniu tego słowa dochodziła do tego stopnia, że w 1600 r. oświadczył on: „*Imminentibus periculis* niezem inszem oprócz pospolitym ruszeniem zabiegać chcemy...“. W 1597 r. posłowie krakowscy uczestniczyli w zrywaniu sejmu. W styczniu 1600 r. sam sejmik przedsejmowy proszowski został zerwany, tak, że trzeba było zwoływać powtórny. O tumultach na sejmikach krakowskich słyszy się w tym czasie ciągle.

Postulaty o egzekucję konfederacji warszawskiej powtarzały się jeszcze w tym czasie, ale były to już tylko wzmianki, jakby dla zwyczajaju, z takimi osłabiającymi dodatkami, jak w 1603 r.: „której się panowie ewangelicy domagają“ lub w 1606 r. *utriusque parti servientis*. Po 1608 r. o procesie konfederacji zupełnie głucho. Przy postulowaniu o kompozycję w sprawie dziesięcin zmieniła też szlachta zupełnie ton. Teraz najwyższą dla niej instancją w tych sprawach jest papież; do duchowieństwa, dawniej zwanego na sejmiku węzami, zwraca się przez „uniżenie prosić“. Kilkakrotnie dopominał się w tych czasach sejmik o nienawracanie siłą i niekrzywdzenie dyzunitów. Że były to prawie wszystko tylko puste słowa, widać choćby z tego, iż sami posłowie krakowscy protestowali w r. 1593 i 1596 przeciw konkretnej namiastce procesu konfederacji, ustawie przeciw tumultowej. Nawet w sprawie domagania się annat od duchownych „niektórzy kontradycowali“.

W owym czasie sejmik zajmował się sporo sprawami międzynarodowymi. Występował więc za ściślejszym zjednoczeniem z Polską Prus Książęcych i Królewskich, a przede wszystkim dbał o ekspansję na wschód (Inflanty, Multany) tak jednak, by „bez wielkiego... zaciągu“ to było. Dbano też o to, by zdobyte ziemie wschodnie stały się terenem kolonizacyjnym dla szlachty polskiej.⁷³

O ile można sądzić z dość skąpych źródeł, to sejmik z grudnia 1604 r. był pierwszym ostrym wystąpieniem województwa krakowskiego w nowej fali wzmożonej

⁷² Rzeczpospolita, s. 361.

⁷³ A. S., s. 234, 245

walki średniej szlachty, która to fala przerodziła się potem w rokosz Zebrzydowski. Na burzliwy ten sejmik zjechało się bardzo wiele szlachty, szczególnie dysydentów,⁷⁴ a uchwały ułożono w duchu bojowo szlacheckim, nie pozbawionym jednak zdrowszej, jak gdyby z czasów egzekucji wywodzącej się myśli politycznej. Sejmik występował przeciw wszystkim konkurentom pretendującym do jakiegokolwiek znaczenia w państwie: przeciw królowi, magnatom, duchowieństwu i mieszczanom. Szczególnie ostro napadano na jezuitów za ich łączność ze znienawidzonymi Habsburgami. Występowano także w obronie schizmatyków, których poseł uczestniczył w sejmiku.⁷⁵ Pozytywnymi zamierzeniami sejmiku były projekty reformy trybunału oraz obioru deputatów nań i posłów sejmikowych. Wspólną myślą dwu ostatnich reform było ominięcie niezgód i rozrywania sejmików przy wyborach przez ustalenie prawideł wysuwania kandydatów przez powiaty i przez oddanie ostatecznego wyboru losowi. Było to rozwiązanie połowiczne (nie zdecydowano się na jasne uznanie zasady większości), ale demokracji szlacheckiej to odpowiadało, by los nie odróżniał szarka i karmazyna. Aby jeszcze bardziej udemokratyznić poselstwo sejmowe, pragnęła instrukcja, aby posłem nie można było być drugi raz aż do trzeciego sejmu. Ocknąwszy się do aktywniejszego życia politycznego pragnęła szlachta wskrzesić sejmiki generalne w Korczynie, odbywać okazowania i uzależnić od siebie bardziej rotmistrzów powiatowych. Wspominano też o jedności państwa.

Zbliżał się rokosz. Szlachta krakowska znów, jak to powszechnie wiadomo, odegrała w nim pierwszorzędną rolę. Sejmik proszowski z lutego 1606 r. kontynuował jeszcze ostrzej niż w 1604 r. walkę o absolutną władzę szlachecką w Rzeczypospolitej. Tutaj Mikołaj Zebrzydowski wygłosił swą wzywającą do rokoszu mowę, stąd wyszła pobudka do zwołania zjazdu stężyckiego. Pisano wtedy: „Proszowice pobudką, Stężyca: siodłajmy“.

Pojechali Krakowianie masowo i z zapałem na rokosz „ślachectwa poprawiać“ krzycząc, że „wydzierają nam wolność król i senat“. Anarchiczny ruch szlachecki, sterowany przez grupkę magnatów, którym za mało było rosnąć w fortunę i znaczenie u boku króla, musiał się zakończyć klęską. „Skarby“, o których mówi pieśń rokoszan, szlachcie wydarto. Nie zostało już średniej szlachcie wiele więcej, niż smętnie wspominać dobre czasy demokracji szlacheckiej w zwrocie do magnatów:

„Jakoście przedtem chodzili za swymi
Kazimierskimi albo Orzelskimi,
Za Niemojewskim, więc i za Jordany,
Waszymi kiedyś Mościwymi Pany,
Którzy swe wodze w senacie miewali,
Którzy starostwa jemi zasadzali...“⁷⁶

⁷⁴ Depesza Rangoniego z 26.XII.1604 (Teki rzymska Zakładu Dokumentacji JHPAN w Krakowie, nr 54) sądzi nawet niesłusznie, że wszyscy posłowie krakowscy byli dysydentami.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ C z u b e k: Pisma pol. z cz. rok. Zebrz., t. I, s. 8.

IV. IDEOLOGIA SPOŁECZNA SEJMIKU

Pod ideologią społeczną sejmiku rozumiem jego ustosunkowanie do różnych warstw społecznych, w szczególności zaś do chłopów i mieszczan. Ideologia sejmiku krakowskiego to ideologia średniej szlachty. Stosunek jej do pozostałych warstw panującej klasy feudalnej — magnatów i kleru poruszałem już wielokrotnie. Zresztą była to tylko jedna klasa, mająca poza braterskimi porachunkami wspólne cele wobec innych. W rozdziale niniejszym wspomnę jeszcze tylko o stosunku sejmiku do najuboższej szlachty.

Zagrodnicy i imposesjonaci prawnie (choć ci ostatni z ograniczeniami w prawach sądowych) i w swym przekonaniu należeli do klasy feudalów. Faktyczne położenie ekonomiczne wyłączało ich jednak częściowo z niej. Sejmik odgrywał w stosunku do tych grup szlachty rolę opiekuna. Wstawał się za nimi w sprawach podatkowych⁷⁷, dbał o to, by świętego imienia szlachcica, który „żadnym handlem ani kupiectwem się nie bawił“, na ubogim spłachciu ojczystym siedząc przestawał..“ nie mieszano z błotem (z niższymi stanami). Już jednak tylko na podstawie „Aktów sejmikowych“ można się upewnić, że drobna szlachta bywała podpiskami miejskimi, handlarzami, lichwiarzami⁷⁸, w czym konkurowali z nią jej bogatsi bracia.

Przejdźmy teraz do stosunku wobec mieszczan.

Mieszczanie występują tu pod dwoma aspektami: po pierwsze jako wroga grupa społeczna i po drugie jako mieszkańcy jednej Rzeczypospolitej i województwa oraz w pewnym stopniu współobywatele (szczególnie w ponoszeniu ciężarów państwowych). Ten drugi aspekt ujawnia się w częstym popieraniu Krakowa i innych miast czy nawet cechów w ich partykularnych postulatach głównie o zmniejszenie z różnych powodów podatków, a także w przychyłaniu się do respektowania ochrony prawnej mieszczan przed swawolnikami i w chwiejnym stosunku do sporów wewnętrzno-miejskich (zresztą spory, o których mowa w A. S., nie mają charakteru walki między biedotą miejską a patrycjatem, a należą tylko do 3 kategorii: 1) spory różnych miast, 2) spory różnych cechów między sobą, 3) spory mieszczan z ludnością żydowską). Szczególnie miękki był sejmik dla mieszczan w niespokojnych czasach bezkrólewi, kiedy mu byli potrzebni. Troszczył się wtedy o spokój wewnętrzny miast, ich obronność i wierność, darowywał im podatki, starał się usuwać niepewne elementy (tzw. hultajów — ludzi luźnych). To, że do takich przychylnych dla mieszczan postanowień dochodziło, mogło się dzieć za sprawą ich zakulisowych wpływów na sejmiku. W ten sposób może mieszczenie bieccy zdołali wstawić do uchwał sejmiku punkt wymierzony przeciw interesom swego starosty.⁷⁹

Zasadniczo jednak widział sejmik w mieszczanach nieprzyjaciół. Starał się o ograniczenie ich bogactwa przez taksy cen i zakazy handlu zagranicznego, pilnował, by oddawali porządnie i obficie pobory⁸⁰ i by kontrolowano dochody miast.

⁷⁷ A. S., s. 22, 89, 201.

⁷⁸ A. S., s. 351; S y g a ń s k i: Z życia domowego..., s. 37—8 i in.

⁷⁹ Mikołaja Ligęzy — A. S., s. 245, 249—51.

⁸⁰ Na to, jak nienawistna była mieszczanom „opieka“ szlachecka pod tym względem wskazuje skazanie na śmierć przez burmistrza kazimierskiego sługi Piotra Strzały, poborecy, rzekomo za zabicie psa (B a r y c z: Kronika, s. 33).

Szczególnie ostro występował przeciwko patrycjatowi miejskiemu. Przeciw niemu głównie były skierowane żądania o mieszczańskie prawa przeciwzbytkowe, o zakaz używania przez nieszlachtę pieczęci i herbów, o niedopuszczenie jej do średnich beneficjów duchownych, bo „kiedy szlachcic polski będzie, tedy będzie wspomagał powinowate swoje“⁸¹ nade wszystko o zakaz posiadania lub trzymania za długi dóbr ziemskich oraz ograniczenie i weryfikacje nobilitacji. Już w tym okresie zaczynał sejmik bronić jurdyk szlacheckich w miastach⁸². „Stan szlachecki... uciśniony od mieszczan“ starał się też o ograniczenie ich praw sądowych. Takie jednak dezyderaty jak np., by zniesiono glejty sądowe dla plebejów „przeciw stanowi szlacheckiemu“, odnoszą się może w większym stopniu do chłopów⁸³.

Ideologia społeczna sejmiku łączyła się z polityczną. Tak więc jest rzeczą zastanawiającą, że wraz ze zwycięstwem opozycyjnego nurtu w sejmiku, który szermował najzapaļczywiej obroną interesów średnioszlacheckich, wzmagala się ofensywa przeciw mieszczanom (szczególnie w epoce rokосу Zebrzydowskiego).⁸⁴ Wystąpienie wprawdzie maksymilianistów przeciw okazaniu Krakowowi łaski za wierność w r. 1587 można tłumaczyć wąskostronniczymi przyczynami. Kto wie, czy niechęć ogółu szlachty do Habsburgów nie wynikała również i z tego, że pomawiano ich przesadnie, iż pod ich berłem „pod równym prawem chłop, mieszczanin i ślacheć“, a chłop może się skarżyć do cesarza, biskupów, hetmana i książąt.⁸⁵

Jakże dziwnie wygląda w świetle choćby tylko wyżej przytoczonych faktów twierdzenie K. Budzyka o pewnego rodzaju przymierzu średniej szlachty ze stronnictwa egzekucyjnego z mieszczanami (i chłopami!) przeciw duchowieństwu i magnatom⁸⁶. A przecie dla obalenia tezy o tym przymierzu można by przytoczyć wiele dowodów z okresu wcześniejszego, z doby stronnictwa egzekucyjnego, które „wszelką reformę pojmowało w interesie swego stanu“, w pierwszym zaś rządzie „chciało złamać i zgnieść stany od siebie niższe“⁸⁷. Najbardziej przekonywującymi mogą być tu wyniki ruchu egzekucyjnego — partie dotyczące mieszczan w „Voluminach legum“.

Engels pisze, że w Niemczech w przeciwieństwie do Anglii niemożliwy był sojusz drobnej szlachty z miastami w pierwszym rządzie dlatego, że szlachta czerpała tam dochody ze źródeł feudalnych, podczas gdy w Anglii była już burżuazyjnym właścicielem ziemi.⁸⁸ W świetle tej wypowiedzi dla udowodnienia sojuszu szlachty z mieszczaństwem u nas należałoby wykazać, że była ona burżuazyjnym właścicielem ziemi, co jest absurdem.

⁸¹ Monumenta Poloniae Vaticana. Kraków 1915—38, t. V, s. 210, uw. 4. Pośrednio do tegoż zmierzały postulaty o dopuszczanie do beneficjów tylko indygenów.

⁸² Czart., rkps. 2724, s. 465.

⁸³ A. S., s. 103, 145.

⁸⁴ A. S., s. 103—4 (r. 1584); 145—6 (1590); 172—3 (1591); 188—9 (1592); 253, 255—6 (1604); 276, 279—80 (1606).

⁸⁵ Argumenty zamojszczyków na elekcji 1587 r. (Script. XXI, s. 419); podobnie druk z końca XVI w. „Observationes de familia Austriaca“.

⁸⁶ O syntezę polskiego renesansu. Pamiętnik Literacki, Wrocław 1952, zesz. 1 — 2, s. 21. Por. polemika S. H e r b s t a i M. M a ł o w i s t a: Kwart. Hist. 1953, s. 7.

⁸⁷ Z a k r z e w s k i: Stefan Batory, s. 19.

⁸⁸ Wojna chłopska w Niemczech. Warszawa 1950, s. 79.

Chłopami nie zajmował się sejmik tyle, co mieszczanami, miał jednak z nimi też czasem poważne kłopoty.

Interesująca, ale trudna do rozwikłania, bo oparta tylko na skąpych wzmiankach w źródłach i opracowaniach, jest sprawa udziału chłopów w czasie drugiego bezkrólewia w sporze o starostwo lanckorońskie wojewody sieradzkiego Albrechta Łaskiego, katolika, z wdową po kasztelanie czerskim Zygmuncie Wolskim, gorliwym kalwinie. Źródła donosiły wtedy, że „poddani przy p. Łaskim chcą stać do swoich gardł, bo je wyrwał z wielkiej niewolej“.⁸⁹ „Desperat“ Łaski nie wahał się na przełomie 1574 i 1575 r. „podniecać rozhukane chłopstwo przeciw szlachcie“.⁹⁰ Dudycz pisał: „Chłopi już szaleją, — *Verendum est, ne rusticanum aliquod bellum excitet*“.⁹¹ Wojewoda krakowski Zborowski i sejmik wtrącali się do sprawy Lanckorony dla jej strategicznego znaczenia, które mogłoby być wyzyskane przez Łaskiego w celu poparcia elekcji Habsburga. Gdy miało przyjść jednak do realnej wyprawy na Lanckoronę, sejmik czy to z powodu ociągania się szlachty katolickiej, jak mówi Laureo, czy to z obawy przed wojną domową, jak twierdzi W. Zakrzewski,⁹² ekspedycję zbrojną odłożył.⁹³ Po elekcji Batorego został zamek lanckoroński siłą Łaskiemu odebrany.

Występował też sejmik z rzadka przeciw zbiegostwu chłopów. Tak więc uchwały sejmiku z 1576 r. prosiły, „aby starostowie pograniczni ludzi z Korony za granicę nie puszczali, którzy na roboty chodzą tak, że panom swym uciekają“.⁹⁴ Miał sejmik świadomość nędzy chłopów, którym „z tym ciężarem dłużej wytrzymać nie podobna“, choć wspominał o niej tylko przy bronieniu się przed podatkami. Widać pogorszyło się położenie chłopów w ostatnim dziesiątku XVI w., gdyż w r. 1597 sejmik proszowski podkreślał, iż najważniejszą sprawą, dla której trzeba się starać o coroczne komisje z cesarzem, jest zbiegostwo przez granicę. Posłowie krakowscy starali się w tymże roku na bezpłodnym sejmie o zwracanie z Węgier zbiegłych poddanych za pomocą komisji z cesarzem, a w ostateczności siły. Zbiegowie ci mieli uchodzić z powodu corocznych głodów i wyrządzać wielkie szkody pogranicznej szlachcie.⁹⁵ Taką komisję o wzajemne wydawanie poddanych uchwalił sejm w r. 1601. Potem sejmik domagał się wprowadzenia tej konstytucji w życie.⁹⁶ Zbójnictwo ówczesne było związane z walką klasową chłopów, co widać choćby ze wspomnianej konstytucji mówiącej, że poddani „zbiegać zwykli do Węgier, skąd ich zasię panowie dostawać nie mogą z wielką nie tylko szkodą swą, ale i z niebezpieczeństwem zdrowia panów własnych swoich i domów inszych szlacheckich od najazdów, mordów, łupiestwa i wybierania domów szlacheckich“. Zbójnictwo nie

⁸⁹ A. G r a b o w s k i: Starożytności historyczne polskie..., t. II, Kraków 1840, s. 467, list. ks. T. Płazy do Kromera z 31.XII.1574.

⁹⁰ A. K r a u s h a r: Olbracht Łaski, t. II, Warszawa 1882, s. 43.

⁹¹ Tamże, s. 50, list Dudycza do cesarza z 9.II.1575.

⁹² W i e r z b o w s k i: Vinc. Laureo, s. 134; Po ucieczce Henryka. Kraków 1878, s. 188—9.

⁹³ 6.I. (Castr. Crac. Rel. 2, cz. 2, s. 21—2, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie) i 13.IV.1575 (A. S., s. 49—50).

⁹⁴ A. S., s. 57.

⁹⁵ Script. XX, s. 508—509 — Ten postulat poparł na sejmie Sebastian Lubomirski (H. Malogoski), posiadacz wielkich dóbr na Podgórzu i szczególnie wyzyskiwacz chłopów; A. S., s. 217.

⁹⁶ Volumina legum, wyd. St. K o n a r s k i, Warszawa 1732—86, t. II, 1508; A. S., s. 245.

było chyba jeszcze wtedy tak rozpowszechnione, jak później, kiedy to dla poskramiania „hultajów podgórskich“ trzymano specjalne oddziały powiatowe.

Szlachta krakowska odczuwała klasową nienawiść do powstań kozackich, a względem ich poskromicieli (nawet Janusza Ostrogińskiego w 1593 r.) okazywała entuzjazm. Mikołaj Kazimierski, trybun szlachecki, krzyczał na sejmiku 1597 r. o Kozakach, żeby „wykorzeńić tę gadzinę; a najlepiej z niemi *non stataria pugna*, ale nocnem obyczajem wiązać i tracić“, sejmik zaś za lekarstwo na Kozaków uważał jurysdykcję starościńską.

Posłowie krakowscy na sejmie 1596 r. stanęli po stronie starej konstytucji o zbiegłych sługach-plebejach, która na przetrzymującego ich nakładała niższą karę. Zrobili to jednak widać kierowani osobistymi stronniczymi interesami, gdyż na sejmie 1597 r. województwo krakowskie zgadzało się na nową zaostrzoną karę. W kwestii walki z ludźmi luźnymi nie zajmował sejmik tak aktywnej postawy, jak województwa wielkopolskie. Widać szlachta krakowska była mniej zainteresowana w obróceniu ich w swoją stałą siłę roboczą. W roku jednak 1596 wyraził sejmik życzenie: „Konstytucja o ultajach i luźnych ludziach województwom wielkopolskim służąca żeby tak naszemu województwu służeła“.⁹⁷

⁹⁷ Czart. 2724, s. 465.

Tabl. I SKŁAD SPOŁECZNY I POLITYCZNY SEJMIKU
(W nawiasach liczby odnoszące się do pokolenia, które występuje jeszcze na sejmiku po r. 1599)

	Uwarstwienie majątkowo-społecz.		Godności sejmkowe w %					Skład społeczny ugrupowań politycznych w %				
	Ilość	%	posłowie sejmowi	w tym posłowie 3- i wielokrotni	marszałkowie sejmikowi	wybieralne urzędy sądowe	stronnicy Zygmunta — kancelarianie	maksymilianie — opozycjoniści	regaliści	opozycjoniści — popularyści	regaliści	opozycjoniści — rokoszanie
Magnaci (ponad 10 wsi)	39 (19)	15 (13)	23 (29)	31 (28)	17 (30)	13 (20)	17	17	23	19	67	6
Bogata szlachta (5—10 wsi)	31 (12)	12 (9)	23 (25)	31 (36)	33 (20)	22 (40)	13	11	16	16	9	5
Średnia szlachta (1—5 wsi)	118 (75)	45 (50)	40 (41)	31 (36)	50 (50)	57 (40)	49	48	35	59	19	54
Drobna szlachta (części wsi, zagrody, drobne dzierżawy, bez ziemi)	56 (31)	22 (21)	14 (5)	7 (—)	—	8 (—)	16	15	19	6	5	25
Zamożność nieokreślona	16 (12)	6 (8)	—	—	—	—	5	9	7	—	—	10
Ilość ogółna w liczbach bezwzględnych	260 (149)		43 (41)	13 (11)	6 (10)	37 (15)	112	66	31	46	21	99

Por. objaśnienia w rozdziale pierwszym

Tabl. II

SKŁAD WYZNANIOWY SEJMIKU

(W nawiasach liczby odnoszące się do pokolenia, które występuje na sejmiku jeszcze po 1599 r.)

	Ogólny skład wyznaniowy		Skład wyznaniowy poszczególnych warstw szlachty w %					Skład wyznaniowy ugrupowań politycznych w %				
	Ilość	%	magnaci	bogata szlachta	średnia szlachta	drobna szlachta	zamożność niekreśli	Postowie sejmowi wg. wyznania w %	w latach 1591—92		w latach 1604—6	
									regaliści	opozycjonści - popularyści	regaliści	opozycjonści - rękocieszanie
Katolicy	63 (51)	24 (34)	54 (84)	29 (33)	16 (28)	20 (29)	7 (8)	23 (61)	49	24	81	26
Arianie	38 (15)	15 (10)	—	16 (8)	20 (15)	16 (10)	—	14 (7)	3	16	—	11
Inni dysydenci (prawie wyłącznie kalwini)	84 (38)	32 (26)	46 (16)	39 (59)	36 (33)	20 (10)	7 (—)	47 (22)	16	54	14	30
Nieokreśleni wyznaniowo	75 (45)	29 (30)	—	16 (—)	28 (24)	44 (51)	86 (92)	16 (10)	32	6	5	33
O g ó ł e m	260 (149)	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100

Uw.: Ogólna liczebność grup majątkowych i politycznych oraz posłów sejmowych jest podana w tablicy pierwszej.

Por. objaśnienia w rozdziale drugim, a częściowo pierwszym.

были тесно связаны с военными расходами. Самое большое число их приходится на 1520—1521 г.г., общая их сумма в итоге составляет 56.922 злот. Задача их прекращается в 1524 г. Из этого следует, что главной причиной задолженности королевских имений были, как и в других странах, чрезвычайные военные издержки. Явления эти вытекали из ускоренного развития товарно-денежного хозяйства и всей социальной экономики, а также из роста королевских и государственных нужд и расходов, растущих скорее чем остальные формы феодального государства, в особенности его финансовая организация. Польской спецификой этого общего явления можно бы до некоторой степени считать видное участие магнатов не только в преображении обыкновенных пожалований, но также в предоставлении королю кредита, что с другой стороны возбуждало шляхту, начинающую тогда борьбу с магнатами из за власти в государстве и вытекающих из этого выгод и привилегий.

ВАЦЛАВ УРБАН

СОЦИАЛЬНЫЙ СОСТАВ И ИДЕОЛОГИЯ КРАКОВСКОГО СЕЙМИКА

В 1572 — 1606 Г.Г.

Краковское воеводство в XVI ст. играло первенствующую роль в экономической и политической жизни Польши, а потому также его сеймик в Прошовицах, выразитель интересов местных феодалов, являлся одним из самых выдающихся в Речипосполитой. Приблизительно участвовало в сеймике в среднем до 200 шляхты. Что касается её социального состава таблица I представляет подразделения участников сеймика, членов политических групп и лиц, избираемых сеймиком на разные должности соответственно материальному их положению. Таблица показывает, что основным значением на сеймике пользовалась среднепоместная шляхта. Лишь в конце рассматриваемого периода все большее влияние стали приобретать магнаты и смежный с ними слой богатой шляхты, а мелкопоместная шляхта стала постепенно терять свое значение. Явления эти вполне совпадают с эволюцией от шляхетской демократии к магнатской олигархии, эволюцией, которая именно тогда совершалась в Польше. Группы политических противников в сеймике по своему социальному составу не различались между собой. Исключением являлся мятеж (rokosz) Зэбржидовского. Мятеж этот представлял собой движение средне- и мелкопоместной шляхты против магнатов. Иногда в сеймике принимали участие представители духовенства и городов (главным образом Кракова), но более видной роли они не играли. Статья подробно занимается шляхтой, которая происходила непосредственно из мещан, мелкопоместной шляхты, для которой феодальная рента не была основным источником содержания. Статья констатирует участие в сеймике безземельной шляхты, а также шляхты происходящей из других воеводств.

Следующая глава рассматривает состав сеймика по вероисповеданиям. Состав этот интересен в том отношении, что польская реформация была тесно связана с борьбой среднепоместной шляхты с духовными и светскими магна-

тами. Далее статья занимается критической оценкой вычислений Мерчинга по отношению к распространению реформации в краковском воеводстве и отношением крестьян к реформации, после чего переходит к рассмотрению самого сеймика. Таблица II выясняет, что реформация больше всего распространилась среди среднепоместной шляхты, а самое радикальное её течение — арианизм, охватил в первую очередь мелкопоместную шляхту. Подразделение на 2 „поколения” указывает постепенное увеличение влияния контрреформации. Участницей оппозиционных движений в первую половику царствования Сигизмунда III являлась в своем большинстве шляхта — диссиденты.

Глава третья проводит хронологический обзор политических стремлений сеймика. В эпоху 2 первых междуцарствий сеймик являлся боевым континуатором „эксекуционной” программы партии среднепоместной шляхты. В царствование Батория сеймик часто боролся с ним на счёт податей и попыток увеличения королевской власти, но соглашался с королем по вопросам веротерпимости и экспансивной заграничной политики. Основной состав сеймика относился враждебно к самодержавным и ультракатолическим стремлениям Сигизмунда III. Самую яркую форму борьба эта приняла в 1590—92 г.г., когда даже сторонники австрийского кандидата, короля Максимилиана, притворялись защитниками шляхетских вольностей, а также в 1604—1606 г.г., когда краковская шляхта и её сеймик сыграли первенствующую роль в мятеже Зэбржидовского. Последние годы XVI ст. характеризовал рост значения магнатов и духовенства, а также начинающееся разложение сеймиковой жизни.

Последняя глава рассматривает социальную идеологию сеймика. Стремился он ограничить права мещан, в особенности богатых, которые могли экономически конкурировать со шляхтой, но не старался совершенно задавить городов, без которых шляхта уже не могла вполне обходиться. Особенно враждебно к городам относилась среднепоместная шляхта. По отношению к крестьянам сеймик занимался их побегам, определенно высказывался против разбоев и „взбунтовавшихся” казаков. Более обстоятельно рассматривались крестьянские волнения в лянцкоронском старостве во время второго междуцарствия (1574/52).

ЯНИНА БЕНЯРЖУВНА

КРЕСТЬЯНСКИЕ ВОЛНЕНИЯ В ЛЯНЦКОРОНСКОМ СТАРОСТВЕ В 1670 и 1699/1700 ГОДАХ

Расположенное в горной части краковского воеводства лянцкоронское староство в XVII столетии составляло аренду могущественного рода Зэбржидовских. Их управление арендой было для местного населения очень тяжело. Крестьянам навязывались все большие повинности и барщина, что нашло отражение в „инвентаре” (распределение работ) 1646 г., который был настолько тяжел, что в 1670 г. приговором короля было постановлено, что „инвентарь” этот может применяться только в виде наказания по отношению к упорным крестьянам. Зэбржидовские стремились подчинить себе все крестьянское хозяйства. Так

ne, lorsque des étendues importantes servaient de gage à l'emprunt. Ces transactions s'opéraient aussi sous la forme d'une vente simulée, avec droit de rachat. Ce genre d'emprunts se trouvait en relation visible avec les charges financières créées par les guerres; on en voit le point culminant en 1520 — 1521; le montant global en est de 56922 fl; ils cessent après 1524.

Le facteur principal de l'endettement des domaines de la couronne c'étaient donc les dépenses militaires — fait bien connu dans d'autres pays. Cet état de choses résultait du développement rapide de la production pour la vente et de la vie économique en général. De là l'augmentation des besoins et des dépenses du roi et de l'état, ce qui dépassait les possibilités de l'état féodal et de son système financier en particulier. Comme trait spécifique des conditions qui régnaient en Pologne on peut envisager l'activité des grands seigneurs qui se faisaient octroyer des donations simples ou moyennant crédit. Ceci nécessairement irritait la noblesse, laquelle à ce moment — là engageait contre la haute aristocratie une lutte pour le pouvoir politique et pour les profits et les privilèges qui en découlent.

WACŁAW URBAN

LA COMPOSITION SOCIALE ET L'IDÉOLOGIE DE LA DIÉTINE DE CRACOVIE
AU COURS DES ANNÉES 1572 — 1606

La Voïevodie de Cracovie au XVI siècle était au premier rang en Pologne sous le rapport économique et politique; aussi sa „diétine“ régulière, siégeant à Proszowice, et représentant les intérêts des seigneurs de cette région était l'une des plus importantes en Pologne. 200 membres environ y prenaient régulièrement part. Quant à la composition sociale de la diétine, la table I indique comment se partageait la noblesse qui en faisait partie, elle indique les membres des groupements politiques, la division des personnes élues par la diétine aux différentes charges en rapport avec leur degré de fortune. D'après cette table la noblesse moyenne constituait le tronc principal de l'assemblée; cependant, vers la fin de la période qui nous intéresse, les grands seigneurs et la noblesse aisée gagnaient du terrain au dépens des pauvres bobereaux. Cette circonstance demeurait en rapport avec le changement qui s'accomplissait alors en Pologne faisant évoluer l'ancienne démocratie noble vers une oligarchie de grands seigneurs. Les groupements rivaux au sein de la diétine ne différaient guère entre eux au point de vue social, excepté aux moments de la „fronde“ de Zebrzydowski, mouvement qui avait le caractère d'une sédition de la noblesse moyenne et petite dirigée contre les magnats. Il arrivait que les représentants du clergé et des villes (surtout ceux de Cracovie) prissent part à la diétine, mais ils ne jouèrent aucun rôle important. L'auteur de l'article s'occupe plus en détail de la noblesse issue directement de familles roturières, de la petite noblesse pour laquelle la rente féodale ne constituait pas la source principale de revenu, et constate la présence à l'assemblée de nobles sans terre ainsi que de gentilshommes provenant d'autres voïevodies.

Au chapitre suivant l'auteur traite de la composition confessionnelle de la diétine; elle est d'autant plus intéressante que le mouvement de la réformation en Pologne

se développait en relation étroite avec la lutte de la noblesse moyenne et petite contre la haute aristocratie laïque et ecclésiastique. Après des observations critiques au sujet des calculs de Merczyng touchant l'étendue du mouvement de la réformation dans la voïevodie de Cracovie, l'article démontre (table II) que la réformation se propageait surtout dans le milieu de la noblesse moyenne, et son courant le plus radical, l'arianisme, avait les plus nombreux adeptes parmi la petite noblesse. La division de l'assemblée en deux „générations" rend plus claire la victoire graduelle du mouvement antiréformiste. L'opposition pendant la première partie du règne de Sigismond III se composait en majeure partie de nobles dissidents.

Le chapitre III s'occupe de la chronologie des tendances politiques au sein de la diétine. Au cours des deux premiers interrègnes elle faisait suite au mouvement combattif de la noblesse moyenne pour le programme de „l'exécution des lois". Sous le règne de Batory elle s'opposait fréquemment à ce roi au sujet des impôts et de l'élargissement du pouvoir royal, mais elle demeurait d'accord avec son programme de tolérance religieuse et d'une politique d'expansion extérieure. La partie principale de l'assemblée était ennemie de Sigismond III, roi ultracatholique aux tendances absolutistes. Cette lutte devint patente et acerbe durant les années 1590 — 1592, lorsque même les partisans du candidat autrichien au trône de Pologne, Maximilien, se posèrent en défenseurs des libertés de la noblesse, et plus tard encore, durant les années 1604 — 1606, lorsque la noblesse de la région de Cracovie avec sa diétine joua le rôle principal dans le sédition de Zebrzydowski. Les dernières années du XVI-e siècle se distinguent par la croissance des influences de l'aristocratie et du clergé et par la désagrégation de la vie politique de la diétine.

Au dernier chapitre l'auteur discute l'idéologie sociale de l'assemblée. Elle s'efforçait de limiter le nombre de membres roturiers, surtout des riches pouvant faire concurrence à la noblesse dans le domaine économique, mais ne tendait pas à anéantir les villes, dont la noblesse ne pouvait plus se passer, c'était la noblesse moyenne qui était le plus mal disposée à leur égard. Pour ce qui se rapportait aux paysans, la diétine se préoccupait de leur désertion et émettait des déclarations énergiques contre les bandits et les cosaques révoltés. On y discuta plus largement les émeutes paysannes dans le domaine royal de Lanckorona qui éclatèrent pendant le second interrègne (1574 — 5).

JEANNE BIENIARZ

MOUVEMENTS DE RÉSISTANCE PAYSANNE DANS LA „STAROSTIE"
DE LANCKORONA EN 1670 ET EN 1699 — 1700

La „starostie" (domaine royal) de Lanckorona située dans la région montagneuse de la Voïevodie de Cracovie était au XVII siècle affermée par la puissante famille des Zebrzydowski. Leur administration pesait aux paysans du pays auxquels on imposait des charges toujours croissantes en plus de la corvée; ceci trouva son expression dans l'inventaire de 1646, onéreux à un tel point qu'un arrêt royal de 1670 décida de le faire appliquer uniquement comme punition pour les paysans récalcitrants. Les Zebrzydowski s'efforçaient de soumettre à leur intérêt